Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Redakcja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 262-42, 262-43
Administracja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 274-44
Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego l. 3 tel. 240-42
P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Przesyłka opłacona gotówką
CENA 10 gr.
Prenumerata: Z dostawą . . 2·75

Rok III. Lwów, wtorek 10 sierpnia 1937 r. Nr. 218

Dywersanci i plotkarze doznali zawodu

Stanowisko płk. Adama Koca — wzmocnione

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł.). Prasa dzisiejsza pełna jest komentarzy interpretujących szczegółowy przebieg niedzielnego Zjazdu w Krakowie.

W trudnym położeniu znalazły się zwłaszcza te wszystkie dzienniki opozycyjne, włącznie z prasą żydowską, które poprzedziły Zjazd Legionistów kampanią plotek, sugestyj i zapowiedzi, rzekomo sensacyjnych faktów, któ re miały nastąpić.

Dzienniki te obecnie zadowolić się muszą rejestrowaniem mało znaczących wydarzeń, które pozostały bez żadnego echa. Informują więc, kto z wybitnych osobistości był, a kto nie był obecny na Zjeździe i w poszukiwaniu sensacji starają się tym nieobecnościom dać polityczne naświetlenie.

Wśród głosów, ujmujących sprawę objektywnie, dzisiejszy „Wieczór Warszawski", komentując wczorajszy zjazd krakowski i przemówienie Marszałka Rydza-Śmigłego pisze, że chociaż Zjazd nie miał charakteru politycznego i zawierał wiele momentów czysto uczuciowych, to jednak mimo to przebieg jego, a zwłaszcza słowa Marszałka są wyraźną próbą otwarcia nowego etapu w drodze ku dalszej pracy nad skonsolidowaniem sił polskich w myśl haseł, co prawda ogólnych, ale za to wiążących olbrzymią część społeczeństwa polskiego.

Pismo to twierdzi dalej, że akcja lewicy legionowej została sparaliżowana mimo, że w kołach niezadowolonych z O. Z. N. legionistów urabiano grunt już dawno przed Zjazdem. Opozycja legionowa musiała zamilknąć wobec wyraźnego tonu przemówienia Marszałka Rydza-Śmigłego.

Od dnia Zjazdu — pisze dziennik — zaszła więc ważna zmiana w naszym życiu politycznym. W dniu tym wobec zgromadzonych 10.000 legionistów, Marszałek udzielił niejako swego żyra dla akcji konsolidacyjnej na platformie nacjonalizmu i stwierdził stanowczo, że wszelkie próby wprowadzenia fermentu do naszego życia politycznego będą żelazną ręką tłumione.

WIĘKSZOŚĆ PISM PODKREŚLA, ŻE ZJAZD KRAKOWSKI STAŁ SIĘ WIELKIM SUKCESEM PUŁK. KOCA.

Kraków, 9. 8. (Tel. wł.). Dzisiaj rano odbyło się uroczyste odprowadzenie z Oleandrów krakowskich w asyście kompanii honorowej z pocztem sztandarowym i orkiestrą bojowych sztandarów legionowych na dworzec kolejowy.

W chwili, gdy sztandary wnoszono do pociągu, zdążającego do Warszawy, orkiestra wojskowa odegrała Hymn państwowy, a kompania honorowa sprezentowała broń.

Pociąg ze sztandarami bojowymi Legionów Józefa Piłsudskiego opuścił Kraków przy dźwiękach „Pierwszej Brygady".

Energiczne dementi

międzynarodowej Unii Kombatanckiej

w sprawie wysyłki ochotników franc. do Hiszpanii

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł.) Zarząd Główny Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny przesyła nam następujący komunikat w sprawie rekrutacji ochotników francuskich do Hiszpanii:

Komisja wykonawcza Międzynarodowego Komitetu stałego b. kombatantów wojny światowej postanowiła zwalczać wszelkimi możliwymi sposobami pod kontrolą kombatantów fałszywe wieści rozsiewane w prasie świata towej.

Przedstawiciele 14 krajów biorących udział w Komitecie zobowiązali się do podjęcia tej walki przez zamieszczanie wyjaśnień bądź zaprzeczeń nie tylko w prasach lokalnych kombatanckich, ale również i w prasie światowej.

Obecne agencje: D.N.B., Reischach i Voelkischer Beobachtung podaje informację, jakoby do Walencji wysłano kontyngenty ochotników, rekrutujących się z francuskiej Legii cudzoziemskiej.

Pomoc ta miała się składać z 800 szeregowych i 30 oficerów. Punktem rekrutacji miały być miejscowości: Quezzan, Taza i w koszarach Meknes. Inicjatywę wziął jakoby w swoje ręce pewien pułkownik z Legii.

W związku z powyższymi informacjami prezes Francuskiego podkomitetu w Międzynarodowym Komitecie stałym p. Leon Desbons podaje do jak najszerszej wiadomości, że po zasięgnięciu wszelkich wyczerpujących informacyj w odnośnym ministerstwie francuskim, może stwierdzić z całą pewnością, że wiadomości te są z gruntu fałszywe.

W myśl przeto zobowiązań przyjętych przez poszczególne Podkomitety narodowe na posiedzeniu Zarządu stałego Podkomitetu Międzynarodowego w Rzymie zaprzecza się tą drogą wiadomości o rekrutacji oddziałów ochotniczych przeznaczonych dla Walencji.

Ślady wspólników zamachowca

odkryte nad brzegiem Wisły

Warszawa, 9. 8. (PAT) W DNIU 8. SIERPNIA RB. ZNALEZIONO NA BRZEGU WISŁY W ZNACZNIEJSZEJ ODLEGŁOŚCI OD POSESJI PŁK ADAMA KOCA W ŚWIDRACH MAŁYCH BOMBĘ, KTÓRĄ WEDŁUG WSZELKIEGO PRAWDOPODOBIEŃSTWA WSPÓŁSPRAWCA ZAMACHU PORZUCIŁ W DNIU 18. LIPCA BR. W CZASIE UCIECZKI NIE ZDOŁAWSZY JEJ UŻYĆ.

Wybitny dyplomata amerykański złoży hołd w podziemiach Wawelu

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł. — r. l.) W Warszawie przebywa od soboty dnia 7 bm. jeden z najwybitniejszych polityków Stanów Ziednoczonych i Ameryki północnej, guberna tor stanu Pensylwanii Georneh Earle.

Podczas swego pobytu w Polsce gubernator Earle zwiedzi najważniejsze ośrodki przemysłowe górnicze i rolnicze w Polsce. Zwiedzi on ponadto Kraków, gdzie złoży hołd u trumny Marszałka Piłsudskiego i Lwów, by oddać hołd spoczywającemu na lwowskim cmentarzu wojskowym, zmarłemu swoiemu koledze szkolnemu por. Edmundowi Gra ves, który razem z dwoma innymi oficerami amerykańskimi zginął pod czas wojny polsko-bolszewickiej, służąc w amerykańskiej lotniczej eskadrze Kościuszki.

3 września początek roku szkolnego

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł. — r. l.) Wobec błędnych informacyj, jakie ukazały się w prasie w związku z terminem rozpoczęcia się zajęć szkolnych, Ministerstwo W. R. i O. P. wyjaśnia, że w państwowych i publicznych szkołach powszechnych, szkołach średnich ogólno-kształcących, zakładach kształcenia nauczycieli i szkołach zawodowych, z wyjątkiem niektórych typów szkół zawodowych, które otrzymały osobne zarządzenia w tej sprawie, zajęcia szkolne rozpoczną się dnia 3-go września.

SERDECZNE PRZYJĘCIE DLA POLSKICH HARCERZY

Haga, 9. 8. (PAT). Poseł R. P. w Hadze podejmował śniadaniem komendanta statku „Zawisza Czarny", gen. Zaruskiego oraz przedstawicieli Komendy Wyprawy polskiej na 5-te jamboree w Holandii. W czasie przyjęcia wygłoszono serdeczne przemówienia.

ECHA INCYDENTU

Londyn, 9. 8. (PAT). Agencja Reutera donosi, że radca ambasady niemieckiej Woermann złożył dziś rano wizytę w Foreign Office w sprawie wydalenia niemieckich dziennikarzy. Niewiadomo dotychczas, jak się do tego incydentu ustosunkuje rząd niemiecki.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA LOTNICTWO NA KONTO P. K. O. Nr. 503.000.

BRAWUROWY LOT

Londyn, 9. 8. (PAT). Wielki samolot brytyjski „Cambria", który swego czasu podejmował wraz z samolotem „Caledonia" próby regularnych lotów między Anglią a Ameryką, zakończył dziś przed południem pomyślnie lot powrotny z Nowofunlandii do Foynes w południowej Irlandii. Przelot „Cambrii" trwał 12 godzin, 2 min.

Japończycy gospodarują w Pekinie jak u siebie w domu

Pekin, 9. 8. (PAT) Agencja Reutera potwierdza wiadomość o wkroczeniu do Pekinu 3 tys. wojsk japońskich. Oddział ten składający się z 2-ch pułków piechoty, kawalerii, artylerii i czołgów dowodzony jest przez generała Kawabe. Wojska japońskie biwakują w północno-wschodnich i południowo-zachodnich częściach miasta w dzielnicy świątyń i dawnych chińskich koszarach Peihai.

Gen. Kawabe zagroził surowymi karami za wszelkie próby mącenia pokoju. Z polecenia władz japońskich wkroczyła policja do rządowej stacji radiowej i skonfiskowała najważniejsze części aparatów nadawczych i odbiorczych, tak, iż nawet wiadomości handlowe nie mogą być nadawane.

Nowy szef administracji chińskiej Czang-Szu-Szung podał się do dymisji. Do Taku napływają w dalszym ciągu japońskie posiłki. Ogólna ilość wojsk japońskich w Chinach północnych oceniana jest obecnie na 45 tysięcy.

Tokio, 9. 8. (PAT) Z Pekinu donoszą, że w dniu dzisiejszym po wkroczeniu do miasta posiłków japońskich, około 2200 obywateli japońskich, skoncentrowanych w dzielnicy ambasady, powróciło do swych mieszkań. Dowódca wojsk japońskich oświadczył, że zadaniem jego jest utrzymanie bezpieczeństwa i pokoju w mieście. Do wojsk chińskich ustosunkuje on się wrogo, nie żywi natomiast nieprzyjacielskich uczuć do chińskiej ludności.

Z Nankinu donoszą, że zmotoryzowane oddziały rządu centralnego posuwają się w kierunku północnym. Ewentualną obronę Nankinu powierzono 30-tysięcznej armii.

Tien-Tsin, 9. 8. (PAT) Dziennik „Jishi Pao" donosi, że generał Sung-Cze-Yuan zawiadomi rząd nankiński, iż straty chińskie w Chinach północnych wynoszą 5500 ludzi.

Według danych japońskiego sztabu generalnego, efektywy 29-ej chińskiej armii, które wynosiły 80 tys. ludzi, obniżyły się skutkiem strat poniesionych w walkach i dezercji do 30 tysięcy.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA T. S. L.!

Niezdecydowanie dyplomatów przyśpieszy fatalny wybuch

Tokio, 9. 8. (PAT) Agencja Domei wyraża przypuszczenie, że ambasador japoński Kawagoe przeprowadzi jedynie rozmowy z poszczególnymi członkami rządu nankińskiego, co nie jest równoznaczne z rozpoczęciem układów z całym rządem w Nankinie. Ambasador japoński, który przybył do Nankinu 7 bm. nie otrzymał dotychczas żadnych dalszych instrukcyi od swego rządu.

Według wyrażonych przez niego opinii, stosunki chińsko-japońskie są nadzwyczaj naprężone i wszystko zdaje się wskazywać na to, iż konflikt jest nieunikniony.

P. Marszałkowa Piłsudska dziękuje za wyrazy współczucia

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł.). Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska nadesłała do Redakcji PAT. następujące oświadczenie:

„Wszystkim osobom, organizacjom i związkom i stowarzyszeniom, które złożyły mi wyrazy głębokiego współczucia w związku z przeniesieniem zwłok mego Męża bez wiedzy i zgody Rodziny z krypty św. Leonarda do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów — składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

(—) Aleksandra Piłsudska".

Wilki porwały 8 letniego chłopca

Pińsk, 9. 8. (PAT) W powiecie łuninieckim wilki porwały pasącego bydło 8-letniego Michała Leonowcza. Po chłopcu nie znaleziono żadnego śladu. Podobny wypadek dawno nie był notowany na Polesiu, zwłaszcza w porze letniej. W poszukiwaniach chłopca bierze udział ludność 8 wsi.

KATASTROFA SAMOLOTU

Praga, 9. 8. (PAT) W pobliżu m. Hradec Kralove rozbił się samolot wojskowy. Pilot zginął na miejscu.

pod DALSZE

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

W dalszym ciągu na ogół słoneczna pogoda, jednak z nieznacznym wzrostem zachmurzenia począwszy od zachodu kraju. Ciepło, jednak w miarę napływu z północnego zachodu powietrza polarno-morskiego, lekki spadek temperatury. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych. Chmury przeważnie typu kłębiastego o silniejszym rozwoju pionowym w ciągu dnia i skłonność do burz zwłaszcza w zachodnich i środkowych dzielnicach.

W. Brytania zakłada protest przeciw zbombardowaniu statku angielskiego

Londyn, 9. 8. (PAT) Agencja Reutera donosi, iż brytyjski ambasador w Hendaye złoży dziś notę rządu angielskiego u władz w Salamance w sprawie bombardowania statku - cysterny „British Corporal". Polecenie złożenia noty protestacyjnej otrzymał ambasador Hendye w sobotę.

Teruel, 9. 8. (PAT) Wojska powstańcze poczyniły dalsze postępy na odcinku Rubiales, 15 klm. na południowo-zachód od Teruela. Oddziały rządowe cofnęły się w nieładzie w kierunku Walencji. Lotnictwo powstańcze bombardowało intensywnie pozycje rządowe w prowincji Cuenca.

Gibraltar, 9 8 (PAT) Statek-cysterna „British Corporal" opuścił Algier nie eskortowany przez okręty wojenne. Utrzymywać on będzie ścisły kontakt radiowy z wszystkimi brytyjskimi statkami handlowymi. Reuter donosi oficjalnie, że analogiczne zarządzenie wydano wszystkim brytyjskim okrętom wojennym oraz radiowym stacjom przy brzeżnym.

Dalsze kredyty dla zrzeszonego kupiectwa chrześcijańskiego

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł. — r. l.) Dzięki staraniom Prezydium Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, oraz w wyniku narady odbytej przez Prezydium i Dyrekcję Rady w osobach pp. Bruna Barcikowskiego i Czarneckiego u prezesa Pocztowej Kasy Oszczędności Dr. Grubera, powzięto decyzję przydzielenia dalszych dwóch milionów złotych z socjalnego kredytu redyskontowego dla kupiectwa chrześcijańskiego, zrzeszonego w ramach Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

Warszawa, 9. 8. (PAT) Specjalny kredyt redyskontowy P.K.O. dla kupiectwa chrześcijańskiego, zrzeszonego w ramach Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, który wynosił do tychczas 3 miljn. zł., został podwyższony do sumy 5 miljn. zł.

P. prem. Składkowski o ostatecznej normalizacji stosunków polsko-ukraińskich

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł. — r. l.) Podczas ostatniej sesji sejmowej prem. Składkowski przyjął delegację ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej w osobach wicemarszałka Mudryja, posła Celewicza, sen. Łuckiego i posła Wełykanowicza.

Szczegóły konferencji nie były znane. Obecnie organ Unda „Swoboda" podaje dłuższe informacje.

Konferencja trwała dwie i pół godziny a premier przyjął delegację w otoczeniu wiceministra Paciorkowskiego i dyr. departamentu politycznego Żyborskiego.

P. Premierowi wręczono memoriał zawierający postulaty ukraińskie, które zdaniem delegacji mają być zaspokojone o ile normalizacja ma być kontynuowana.

W odpowiedzi na całokształt przedstawienia stanu faktycznego wiceminister Paciorkowski przyznał słuszność analizie obecnych stosunków i stwierdził potrzebę intensywnej pracy w kierunku poprawy i wyrównania tych niedociągnięć jakie powstały.

Premier Sławoj Składkowski w dłuższym przemówieniu podkreślił wielką wagę utrzymania i pogłębienia normalizacji dla potrzeb państwa w interesie obu narodów i stwierdził, że zapatruje się optymistycznie na dalszy bieg wypadków na odcinku polsko-ukraińskim i wierzy, że przy wspólnych wysiłkach obu stron uda się stopniowo doprowadzić do pełnej normalizacji stosunków i zaspokojenia żądań ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej.

Premier zapowiedział, że wszystkie przedłożone mu materiały pójdą do rozpatrzenia i że taka polityka jaką przedsięwzięto, wymaga cierpliwości i spokoju gdyż nie wszystko można zrobić i osiągnąć odrazu.

Takie szczegóły podaje wspomniane czasopismo ukraińskie.

Legion Młodych wystąpił z O. Z. N.

Zakulisowa akcja „koncentracji demokratycznej"

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł.) „Legion Młodych" wystąpił z Obozu Zjednoczenia Narodowego, do którego zgłosił akces jako jedna z pierwszych organizacji.

Na obozie instruktorskim „Legionu" nad morzem zarządzono apel wszystkich komendantów okręgu i zorganizowano pewnego rodzaju plebiscyt, który prawdopodobnie był z góry zaplanowany. Komendantom okręgów wym rozdano kartki z czterema pytaniami, z których pierwsze brzmiało:

„Czy O.Z.N. reprezentuje ideologię, którą zostawił Polsce Marszałek Józef Piłsudski?"

Na wszystkie cztery pytania obecni odpowiedzieli: „nie".

Wobec tego zadano pytanie:

„Czy w takim razie honor nasz nie nakazuje wystąpić z Obozu Zjednoczenia Narodowego?"

Zebrani jednogłośnie odpowiedzieli: „tak".

Rezultatem tego było wydanie numeru „Państwa Pracy", poświęconemu zjazdowi legionistów. Numer ten uległ konfiskacie za ostrą formę, w jakiej objawił niechęć do akcji konsolidacyjnej płk. Koca.

Jak nas informują, Legion Młodych stanął w pierwszym szeregu akcji, zmierzającej do skonsolidowania żywiołów lewicowo-demokratycznych w obozie „koncentracji demokratycznej".

Mówią, że sprawcą ostatnich wydarzeń był komendant główny „Legionu" Bociański.

Posunięcie to uczyniono, gdyż akcję poparła lewa część „Naprawy", która zdołała wytłumaczyć przywódcom Legionu, iż obecnie panuje dobra koniunktura na stworzenie obozu lewicy demokratycznej. Obóz „Koncentracja demokratyczna" usiłuje skokietować Stronnictwo Ludowe i wciągnąć je do wspólnej pracy w polskim „froncie ludowym".

Lwów, dnia 9 sierpnia 1937 r.

Jedyna droga

Przebieg Zjazdu Legionistów w Krakowie i mowa Marsz. Śmigłego-Rydza rozwiały wszelkie nadzieje amatorów sensacji i propagatorów dekompozycji. Przeciwnie, niż to było pracowicie sugerowane i przygotowywane przez wrogów Obozu Zjednoczenia Narodowego, zjazd nie ujawnił ani rozbicia, ani nawet rozdźwięków w obozie legionowym. W szeregi starych towarzyszy broni, pomiędzy tych, którzy podzieli ostatnio nową inicjatywę polityczną zjednoczenia narodowego, a pomiędzy resztę obozu legionowego nie udało się złym duchom wbić klina niezgody.

I zbankrutowały też, pokutujące tu i ówdzie sugestie, że prace płk. Adama Koca nie są złączone ścisłymi węzłami z intencją Marsz. Śmigłego, albowiem mowa jego, wygłoszona w Krakowie, była oczywistym poparciem Obozu Zjednoczenia Narodowego. Dało to okazję części prasy do scharakteryzowania wczorajszej niedzieli w Krakowie jako zwycięstwa O. Z. N.

Niezależnie od tych faktów, które nie były dla nas niespodziankami, duże polityczne znaczenie posiada mowa p. Marszałka, która zwłaszcza, w kilku swoich ustępach daje odpowiedź na wątpliwości i rozstrzyga problemy, wysunięte ostatnio przez dyskusję publicystyczna.

Przede wszystkim mowa ta zawiera wyraźne sprecyzowanie sensu idei konsolidacyjnej oraz przeciwstawienie jej wszelkim doktrynerskim chimerycznym frontom:

„Mając — mówił p. Marszałek — spokój zewnętrzny i spokój wewnętrzny, skonsolidować ideowo, karny zespół tych ludzi, którzy już mają dość krętych i zatęchłych dróg własnych najrozmaitszych ghett, albo tych, którzy młodzi wchodzą w życie, którzy chcą dla Polski pracować i którym na Polsce zależy. — Komu na Polsce zależy i kto nie ma głowy, oczadziałej doktrynerstwem, ten najpewno łatwo porozumie się co do zasad ideowych".

Nie kompromisem więc, koalicją albo frontem ghett partyjnych, lecz ideowo skonsolidowanym, karnym zespołem ma się stać Obóz Zjedn. Narodowego.

W innym ustępie Marsz. Śmigły pogłębia i rozwija swoja niechęć do doktrynerskich frontów, czyniąc wyraźną aluzję do doświadczeń hiszpańskich:

„Ludzie przekonają się, że ten prosty właśnie sposób da im więcej, aniżeli chimeryczne, fantastyczne doktryny, które nie dotrzymują swych przyrzeczeń albo też dają mordownię, dają bratobójcze walki i jeszcze większą nędzę".

Stwierdzając wreszcie prostotę swoich wskazań, czyni głęboka a trafną uwagę, że „wielkie rozstrzygnięcia są proste zawsze". — Tak jest, wielkie cele polityczne są w istocie swojej jasne i proste, tylko nie jest sprawą prostą osiągnięcie ich i realizacja. Widne są nieznane szczyty górskie, ale drogi prowadzą ku nim trudne do odnalezienia często i niedostępne.

Dlatego też na polityków, których zadaniem będzie realizacja wielkich idei, sformułowanych przez p. Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, ze stanowiska najwyższych postulatów bytu państwowego, spada szczególnie wielka i ciężka odpowiedzialność.

Jak powstają w życiu politycznym ideowo skonsolidowane karne zespoły? Jedna i jedyna, a nigdy wysłana różami powodzenia, pokłasku albo wygodnego kompromisu, prowadzi do tego celu droga.

Tylko z wiarą w słuszność swoich celów prowadzona walka, walka z przeciwnikiem siły równej, albo przeważającej, tworzy wartościowe i karne zespoły ludzkie. A kto czegoś naprawdę i zdecydowanie chce i w coś niezachwianie wierzy, ten rozumie zarazem, gdzie leży zło do zwalczenia i przeciwnik do pokonania, czyli z kim należy podjąć walkę. Rozdział zaś tego, co ciemne od jasnego, dnia od nocy, to pierwszy warunek oczyszczenia atmosfery moralnej, gnijącej z największym powodzeniem w mgiełkach.

Doktrynerskie ghetta partyjne są tym przeciwnikiem, którym musi być wydana walka w imię wielkiego celu zjednoczenia narodowego. W walce tej powstana karne zespoły ideowe, bo przeciwnik to silny, a nawet dzisiaj w społeczeństwie, mający znaczną przewagę.

Z. S.

Sensacyjny proces posła Sidora

W czwartek 5 bm. rozpoczął się w Bratysławie dalszy ciąg sensacyjnego procesu naczelnego redaktora „Slovaka", posła Sidora, wytoczonego przez niego sekretarzowi stronnictwa czeskich socjalistów adwokatowi Smrczkowi. Proces ten winien odsłonić całkowicie — choć nie zabraknie z pewnością usiłowań przeciwnych — kulisy kampanii prowadzonej przez niektóre czynniki czeskie przeciw jednemu z czołowych przywódców słowackich i winien zdemaskować ich perfidne metody, stosowane z całą premedytacją celem unicestwienia działalności niewygodnego Czechom posła Sidora. Dzięki rewelacjom „Słowaka" cała sprawa jest już dość znana i głośna, toteż do Bratysławy przybyło szereg zagranicznych dziennikarzy.

Dokoła osoby posła Sidora starano się przy pomocy tajnych agentów i prowokatorów zaaranżować aferę, w której miał on być później zdemaskowany przy pomocy sztucznie sfabrykowanych dowodów jako płatny agent węgierski i polski. „Znaleziono" człowieka, który miał zeznać, że widział jak zanoszono Sidorowi pieniądze od przywódcy irrydentystów węgierskich Jehliczki. „Znaleziono" ten list pisany przez Sidora do niejakiego Keblowskiego w Wiedniu z upomnieniem się o jakieś pieniądze. Okazało się jednak, że są to mało wystarczające „podstawy" do wytoczenia Sidorowi procesu. Sfabrykowane oskarżenia puszczano więc drogą prasową, chcąc choć w ten sposób skompromitować redaktora „Slovaka". Kampanię zapoczątkował i poprowadził czeski adwokat w Bratysławie Smrczek. Poseł Sidor odpowiedział wytoczeniem procesu o oszczerstwo.

W świetle rewelacji, drukowanych od dłuższego czasu w „Slovaku" cały gmach oskarżenia czeskiego przeciw Sidorowi rozleciał się już w gruzy. Przede wszystkim udowodniono, że niejaki Janoszka, którego zeznania miały być podstawą kompromitacji Sidora jest konfidentem i prowokatorem który bierze regularnie pensje za rozsyłanie dzia łaczom słowackim broszur i ulotek antypaństwowych, które później policja czeska z triumfem „odkrywa". Wyjaśniono również, że nazwisko Keblowskiego, o którym była już wyżej mowa, jest fałszywe i że ukrywa się pod nim niejaki Mihalus zdemaskowany już dawniej jako prowokator, skazany swego czasu przez sąd czechosłowacki, a później przyjęty na stałą pensję przez dyrekcję policji w Bratysławie. Ukazał się również w prasie list dziennikarza wiedeńskiego Bajana, który miał według Janoszki dostarczać pieniędzy Sidorowi, z kategorycznym zaprzeczeniem tych kłamliwych doniesień. Sprawa Sidora przybrała obecnie obrót zgoła odmienny aniżeli oczekiwali tego jej inicjatorzy.

Przebieg dotychczasowy całej sprawy i jej kulisy, odsłonięte przez „Słovaka" wyraźnie ilustrują metody, przed jakimi nie cofa się akcja niektórych czynników czeskich, zmierzająca do złamania za wszelką cenę zarówno mniejszości narodowych w Czechosłowacji jak i ludu słowackiego. Postępowanie centralistycznych czynników prasowych względem Słowaków trudno nazwać inaczej jak jedną wielką nieuczciwością. — Słowacy dążyli już przed wojną jak i podczas wojny światowej do niepodległego państwa słowackiego. Dzięki zabiegom Masaryka doszli jednak do porozumienia z „bratnim" narodem czeskim i zgodzili się stworzyć razem z Czechami wspólne państwo pod warunkiem jednakże otrzymania pełnej autonomii z własnym sejmem, administracją, sądownictwem i językiem słowackim w szkołach i urzędach. 30 maja 1918 r. w Pittsburgu w Ameryce pod auspicjami prezydenta Wilsona została podpisana przez przedstawicieli Czechów i Słowaków formalna umowa precyzująca wyżej wymienione warunki, pod które złożył również swój podpis prof. Masaryk, pierwszy długoletni prezydent Czechosłowacji. Umowy tej jednak Czesi nie dotrzymali.

Od czasu umowy pittsburskiej minęło przeszło 19 lat, Słowacy pod wodzą sędziwego ks. Hlinki nie ustają jednak że w domaganiu się spełnienia warunków tej umowy i dania Słowaczczyźnie autonomii. Jednym z najenergiczniejszych ich działaczy jest właśnie poseł Sidor, przewódca młodego odłamu autonomistów słowackich. Jest znienawidzony przez kierownicze koła praskie i za to, że występuje bardzo ostro przeciw sojuszowi Czechosłowacji z Sowietami i za wyrównaniem stosunków i porozumieniem z Polską.

Perfidna akcja, której celem było skompromitowanie posła Sidora nie udała się, próby jej podtrzymania i obrony podczas rozpoczętego obecnie w Bratysławie procesu zakończyły się fiaskiem, gdyż proces w braku wszelkich dowodów przeciw Sidorowi zakończył się przeproszeniem posła Sidora przez oszczercę Smrczka. Podobne zakończenie procesu wskazuje, że wobec braku wszelkich podstaw i wobec zawczasu zdemaskowanych prowokacji, Czesi obawiali się dalej proces kontynuować.

W przypisku

Ideał wolności w roku 1914 i 1937

Wskrzeszona niepotrzebnie i rozpalona do temperatury dawno nie pamiętanej, dyskusja orientacyjna dokoła Zjazdu Legionistów, dała m. in. sposobność p. Mieczysławowi Niedziałkowskiemu do obszernego artykułu w „Robotniku". Pisze on na temat ideologii z roku 1914:

„Ideologia tamtych lat była w samej rzeczy ideologią romantyczną w najszlachetniejszym znaczeniu tego wyrazu. Była to ideologia wspaniała i dumna, bo górowało w niej pojęcie Wolności".

I dalej formułuje cele obecne:

„1) utrwalenia niepodległości Polski i zapewnienia jej potrzebnych środków obrony;

2) przebudowy społecznej.

I dźwignie wysoko chorągiew wolności.

To była chorągiew dnia 6 go sierpnia roku 1914.

Wolność — to „najdumniejsze słowo spośród wszystkich, jakie zna ludzka mowa".

Zgoda, ale socjalistyczny polityk zapomina o jednym drobiazgu: ideał wolności inaczej wygląda dla narodu niewolnego, a inaczej dla tego, który wolność odzyskał. Wtedy staje się ideałem utrzymania i ugruntowania wolności, czyli ideałem silnego i potężnego Państwa. (x.)



SILNEJ FLOTY WOJENNEJ I KOLONIJ!

Stan i horoskopy ruchu budowlanego w oświetleniu gen. R. Góreckiego

Warszawa, 7. 8. (PAT) Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Roman Górecki udzielił przedstawicielowi Polskiego Radia informacji dotyczących przyszłości ruchu budowlanego w Polsce. Ze względu na wielką aktualność tematu podajemy w całości reportaż z tej rozmowy z gen. Góreckim.

Nie było chyba w ub. roku bardziej komunalnego odcinka zagospodarowania, jak budownictwo. Powstawały setkami i tysiącami domy szeregowe i wille, wznoszone w tempie gorączkowym bardziej lub mniej solidnie, z mniejszym lub większym udziałem własnego kapitału i pozaciąganych kredytów. Rok 1936 zapisany jest w historii rozwoju gospodarczego u nas m. in. dzięki ruchowi budowlanemu.

W pierwszym półroczu rb. ilość rozpoczętych budynków zmniejszyła się. Przedsiębiorcy są zdania, że na zmniejszenie to wpłynęło przede wszystkim zwrócenie się kapitałów prywatnych do rentowniejszej lokaty, a wiec przede wszystkim ku inwestycjom produkcyjnym, przemysłowym, bądź towarowym. Podkreśla się, że istnieją i inne przyczyny, hamujące rozwój ruchu budowlanego. Wśród tych przyczyn przedsiębiorcy budowlani, jak również sami właściciele stawiają na pierwszym miejscu płynność polityki budowlanej, niejasność zamierzeń tej polityki na najbliższy okres paroletni.

Toteż dla miarodajnego zbadania tych spraw przedstawiciel Polskiego Radia zwrócił się do Banku Gospodarstwa Krajowego, jako instytucji patronującej ruchowi budowlanemu. Zdaniem prezesa Góreckiego w programie inwestycyjnym rządu, skierowanym głównie i słusznie ku istotnie produktywnym formom inwestycji jest pozostawione nadal odpowiedniego miejsca dla popierania zdrowego ruchu mieszkaniowego. Nie ulega przecież wątpliwości, że istnieją jeszcze wielkie braki na odcinku mieszkań robotniczych, czy urzędniczych, że polskie miasteczka, a nawet wielkie miasta mają całe dzielnice, które należy przebudować i zabudować racjonalnie. Prezes Górecki jest zdania, że tegoroczny kontyngent kredytowy będzie zwiększony o 15 miljn. zł., a więc kredyt budowlany w kwocie około 40 miljn. zł. rocznie będzie utrzymany w okresie najbliższych 3-ch lat. Jest to decyzja niezmiernie doniosła, utrzymanie bowiem 40 milionowego kredytu ustabilizowanego na szereg najbliższych lat, ułatwi szerokim sferom budującym orientację co do możliwości przeprowadzenia planów tego kredytu.

Pozwoliliśmy sobie zwrócić uwagę pana prezesa na konieczność równoczesnego ustabilizowania na dłuższy okres czasu również procedury i warunków uzyskiwania kredytów, aby obywatel chcący budować z góry wie dział na co może liczyć i aby był pewny, że te czynniki nie ulegną z roku na rok zmianie. Prezes Górecki zapewnił, że Bank Gospodarstwa Krajowego sprawę tę całkowicie docenia i że dążyć będzie do zapewnienia budującym — oczywiście w granicach możliwości — stałości wszystkich czynników wpływających na rentowność budownictwa mieszkaniowego.

Nasuwa się jeszcze uwaga, a mianowicie, że byłoby również bardzo pożądanem, aby komitety rozbudowy, zajmujące się przydziałem kredytów, zechciały bardziej indywidualnie traktować każdy wniosek kredytowy. Sztywność norm przyznających 5 tys. zł. na pierwsze mieszkanie, i 2.500 zł. na każde następne, nie zawsze należy utrzymywać. Istnieje wiele okoliczności przemawiających za powiększeniem tych norm, w szczególności w tych wypadkach, gdy chodzi o małe domy, budowane nie na sprzedaż spekulacyjną, ale na t. zw. „posiadanie".

Szeroka opinia publiczna oczekuje pewnych reform również i na tym odcinku, toteż z zadowoleniem niewątpliwie powita zapewnienie prezesa Góreckiego, że B.G.K. uwaja sprawy podwyższenia norm kredytowych za istotnie bardzo ważną i że przy ustaleniu zasad finansowania budownictwa mieszkaniowego na przyszły rok dążyć będzie do jej pomyślnego załatwienia.

Zagadnienie ulg podatkowych

W dalszej rozmowie z p. prezesem Góreckim poruszone zostały niezmiernie doniosłe i aktualne zagadnienie ulg podatkowych. Wiemy bowiem, że nowe budowle korzystają dotychczas z daleko idących ulg podatkowych, ale ostatnio utrzymuje się pogłoska, iż ulgi te ulegną skasowaniu. Być może, iż właśnie te pogłoski wpłynęły hamująco na rozwój ruchu budowlanego.

Nawiązując do tego tematu, p. prezes Górecki wyjaśnił, że informacje na ten temat są nieścisłe. Do końca roku bieżącego zmiany w zakresie tym nie będą wprowadzone.

Wszystkie nowe budowle rozpoczęte w r. b. będą nadal chronione przez obowiązującą dotychczas ustawę o ulgach podatkowych, czyli będą z tych ulg korzystały bez względu na to, czy też budynki zostaną ukończone, czy też nie. Zamierzona pewna reforma ulg podatkowych dla budownictwa mieszkaniowego jest opracowywana w Ministerstwie Skarbu i wniesiona zostanie w formie projektu ustawy do Sejmu, będzie więc poddana dyskusji publicznej. Nic nie zostanie zdecydowane w tajemnicy i budujący zawczasu będą o wszystkim wiedzieli.

— O ile mi wiadomo — oświadczył prezes Górecki — dotychczasowe ulgi mają być utrzymane w całej Polsce dla budownictwa domów blokowych o jedno- dwu- i trzy-izbowych mieszkaniach. W ten sposób polityka ulg podatkowych wzmocniłaby budownictwo robotnicze, prowadzone przez T.O.R. i rozwijane systematycznie. Rzecz jasna, iż ulgi te — w najszerszym zastosowaniu — dotyczyć będą wszystkich nowych budowli, wznoszonych w Gdyni, w centralnym okręgu przemysłowym i na ziemiach północno wschodnich, objętych zasięgiem niedawnej ustawy o ulgach inwestycyjnych dla tych ziem. Byłoby przedwczesne przesądzać już obecnie charakter zmian, jakie projektowana przyszła ustawa ma zawierać. Prawdopodobnie zmiany te pójdą w takim kierunku, aby przeciwdziałać świadomej, spekulacyjnej ucieczce kapitałów przed podatkami do form budownictwa gospodarczo nie zawsze uzasadnionego.

— Ponieważ p. Prezes położył nacisk na słowa: „domy blokowe jedno- dwu- i trzy-izbowe", co będzie z małymi domkami t. zw. willowymi? Przedstawiciele wolnych zawodów, urzędnicy, emeryci, drobni kapitaliści nie mogą zdobyć się na budowę domu dochodowego większego, kierują zatem swe wysiłki ku domkom małym.

P. prezes Górecki oświadczył, że trudno mu jest referować ustawę przed jej ostatecznym opracowaniem. W każdym bądź razie B.G.K. liczy się z tym, że pewne kategorie domów willowych będą korzystać nadal z ulg podatkowych.

— Mam nadzieję — zakończył prezes Górecki — że reforma ulg podatkowych nie będzie tak groźna, a dalsza pomoc państwowa przyczyni się do wzmożenia ruchu budowlanego w drugim półroczu r. b. i w latach następnych, jak również do odpowiedniego zainteresowania budownictwem mieszkaniowym pewnej części wolnych kredytów.

Ze srebrnego ekranu

„Zabronione szczęście"

(„EUROPA")

Rok 1921. Dublin. Na ulicach pancerne auta, wojsko w hełmach szturmowych, reflektory, wybuchy bomb. Sinnfeiniści, irlandczycy niepodległościowcy walczą o wolność! Jest ich garstka przeciw całej potężne Zjednoczonych Królestw. Ale Irlandia ma dzielnych synów. A najdzielniejszy z dzielnych to ich przywódca. O żelaznej energii i pomimo młodego wieku, wielkim zrozumieniu spraw swej ojczyzny, spraw bieżących poza fanatyzmem i zemstą.

Tragiczny konflikt pomiędzy obowiązkiem przywódcy i wodza a głosem młodzieńczej miłości do córki angielskiego dyplomaty, córki z rodu ciemięzców.

I w chwili, kiedy Islandia idzie ku lepszej przyszłości, jej najlepszy syn ginie od skrytobójczej kuli.

Film produkcji „United Artist", z niezapomnianą Merle Oberon w roli głównej, to naprawdę film doskonały. Jako nadprogram świetny film krótkometrażowy: „Kontrasty Śląska". (w)

„Postrach Opery"

(„MARYSIEŃKA")

W świeżo zrekonstruowanym kinoteatrze dano nam na otwarcie film z Borysem Karloffem.

Filmy z kategorii „niesamowitych" cieszą się zawsze zasłużonym powodzeniem. Czemu tak się dzieje? Bo filmy te przez swój z natury rzeczy genre gromadzą w sobie wszystkie najważniejsze walory stawiane X-tej Muzie. Esencjonalność fabuły, objektyw nigdy nie spoczywa, ale w zbliżeniach, w pasażach daje nam ustawiczną zmianę, ruch najważniejszy w filmie.

Borys Karloff jako obłąkany śpiewak zbiegły z sanatorium, obrał sobie za tło świat kulis olbrzymiej opery. We wspaniałych garderobach, w zawrotnych konstrukcjach sceny, przez zapadnie, korytarze, strychy, garderoby wlecze za cieniem swej postaci tragicznej grozę i strach.

A dobroduszny i jasnowidzący detektyw Chińczyk Chan staje się opiekuńczym bóstwem dla dwojga zakochanych.

Jako uzupełnienie świetna kolorowa groteska Walta Disney'a „Gra w Polo". (w)

Realne zamierzenia pracy pełnomocnika Obozu Zjednoczenia Narodowego na Małopolskę Wsch.

Prof. dr. Kolankowski, pełnomocnik O. Z. N. na Małopolskę Wschodnią, ukończył ramową organizację miejską O. Z. N. w powiatowych miastach Małopolski Wschodniej, postanawiając zwołać zjazd gospodarczy wszystkich kierowników zespołów mieszczańskich, rzemieślniczych i kupieckich istniejących przy powiatowych oddziałach miejskich O. Z. N., jak również zaprosić innych wybitnych reprezentantów należących do OZN, z tych sfer, aby zadokumentować, że podstawową działalnością organizacji miejskiej OZN. Małopolski Wschodniej są właśnie prace, zapoczątkowane w zespołach rzemieślniczych, kupieckich i mieszczańskich. Na odbytym zebraniu w dniu 6 bm. w lokalu OZN., zawiązał się Komitet w osobach: dr. Uhmy na czele, prez. Semkowicza reprezentanta rzemieślników, prezesa Sudhoffa reprezentanta mieszczaństwa i jednego reprezentanta sfer kupieckich, którzy mają opracować szczegółowy program zjazdu. Dziś już jest wiadomym, że ten pierwszy gospodarczy zjazd OZN. Małopolski Wschodniej, odbędzie się dnia 11. września b. r. w czasie Targów Wschodnich.

ZWŁOKI NOWORODKA W PRACZKARNI

(a) Na strychu kamienicy przy ul. Jabłonowskich, 26, znaleziono wczoraj w popielniku praczkarni zwęglone zwłoki noworodka. Policja wdrożyła dochodzenia celem wyjaśnienia zagadkowej sprawy.

ZDERZENIE TRAMWAJU Z AUTOBUSEM

(a) Na ul. Żółkiewskiej wóz tramwajowy linii „9" najechał wczoraj po południu na autobus firmy „Paz" z Żółkwi. Autobus uległ znacznemu uszkodzeniu. Szczęściem ofiar w ludziach nie było.

NOCNA AWANTURA POD LATARNIĄ

(a) Dwie ćmy nocne, Melania Pruchnicka i Zofia Sękowska wywołały wczorajszej nocy pod latarnią na ul. Sykstuskiej wielką awanturę w stanie pijanym na tle konkurencyjnym. Obie odstawione zostały do policyjnych aresztów.

Miasto, w którym najłatwiej było przeprowadzić współpracę ludzi i stronnictw

Kraków, 7. 8. (Tel. wł.). Dziś t. j. w dniu 7 b. m., o godz. 18-tej odbyła się w ratuszu krakowskim podniosła uroczystość odsłonięcia artystycznie wykonanej tablicy, utrwalającej słowa Marszałka Józefa Piłsudskiego, wypowiedziane w dniu 19 października 1919 r. z okazji Święta Zjednoczenia Armii Polskiej.

Uroczystość rozpoczął wiceprezydent miasta dr. Klimecki, który powiedział, m. in.:

„W dobie dzisiejszej, znajdując się pod przemożnym wpływem Wielkiego Ducha, Wskrzesiciela Niepodległej Polski, Marszałka Józefa Piłsudskiego, staramy się także utrwalić po wieczne czasy Jego wiekopomną działalność na terenie naszego miasta — utrwalać Jego historyczny czyn legionowy właśnie zrodzony w naszych murach. Stąd też zrodziła się w Zarządzie miejskim myśl wmurowania tablicy, na której wyryto pamiętne słowa Wielkiego Marszałka Polski, wypowiedziane 19 października 1919 roku.

Oto tak mówił Józef Piłsudski w dniu 19. października 1919 r.:

„Kraków wyróżnia się między innymi miastami naszymi tym, że najłatwiej w nim było zawsze przeprowadzić współpracę ludzi i stronnictw, najmniej tutaj było wyklinań i stawiania poza nawias narodu, przypisywania sobie tylko przywileju miłości dla Ojczyzny i wyłączności w wytyczonych przez siebie na drogach ku zbawieniu“.

Zaiste na pochwałę Krakowa trudno było więcej rzec — to też dziś napełnieni dumą z tej roli, jaką Kraków odegrał w najnowszych dziejach odrodzonej Ojczyzny — ślubujemy również i my mieszczanie krakowscy stać wiernie na straży nie tylko przekazanych nam przez przodków pamiątek narodowych, ale również nieustępliwie troszczyć się o dokumentowanie współczesnych nam drogich pamiątek na chwałę naszą i naukę dla potomnych.“

W tym momencie wiceprezydent Małaszyński uroczyście odsłonił tablicę z napisem. Równocześnie orkiestra odegrała marsza Pierwszej Brygady.

Na tym zakończyła się podniosła uroczystość.

Uroczyste otwarcie ekspozytury Izby Przemysłowo-Handlowej w Rzeszowie

Rzeszów, 7. 8. (Tel. wł.) Dziś w Rzeszowie odbyła się wielka uroczystość otwarcia ekspozytury Izby Przem.Handlowej krakowskiej, która daje początek wielkiemu etapowi życia gospodarczego Rzeszowa. Po nabożeństwie w kościele paraf. odprawionym przez ks. infułata Tokarskiego, ks. infułat poświęcił lokal Ekspozytury, mieszczący się w gmachu K. K. O. W reprezentacyjnej sali Kasy odbyło się pod przewodnictwem prezesa Izby p. Stefana Kuhna zebranie inauguracyjne, na które przybył p. wojewoda lwowski Alfred Biłyk, pułk. Berceville, starosta rzeszowski Bernatowicz, wiceprezydent m. Pelc, posłowie ziemi rzeszowskiej Dostych i Szeteła, prezes Sądu Okr. Starzewski, komendant pow. P. P. kom. Nowakowski, reprezentanci krakowskiej Izby P.-Handl., przedstawiciele budującej się w Rzeszowie fabryki Cegielskiego, prezesi wszystkich organizacji gospodarczych Rzeszowa i w. in. Zebranie zagaił radca Izby Donth, poczym przemawiali prezesi organizacji kupieckich i handlowych miasta. Z kolei zabrał głos p. wojewoda Biłyk, który podkreślił wagę zagadnień czekających Rzeszów i wyraził gorące życzenie, by rozwój ten nie doznał perturbacji ze strony czynników spekulujących na życiu gospodarczym i politycznym. Rząd dał inicjatywę, plan i pomoc materialną miastu, dalsze kroki jednak muszą podjąć organizacje gospodarcze Rzeszowa, a przede wszystkim Ekspozytura Izby Przem. Handlowej. Nie należy przypuszczać, że w naszym życiu gospodarczym powinny dziać się cuda, gdyż praca odbywać się będzie planowo na zasadach ewolucyjnych. P. Wojewoda przyrzekł poprzeć usunięcie kapitalnych bolączek miasta, szczególnie w zakresie szpitalnictwa.

Odczytano wysłany przez Ekspozyturę, którą kieruje p. Tomasz Kot, telegram do min. Romana i depeszę wyrażającą uznanie gdyńskiej Izbie Przem.-Handlowej co do budowy magistrali Mysłowice—Gdynia, ważnej dla Centr. Okręgu Przemysłowego. Na zakończenie referat o centralnym okręgu wygłosił dyr. Izby krakowskiej inż. Mianowski.

Dalszy etap zbliżenia włosko-angielskiego

Londyn, 7. 8. (Tel. wł.) Kontakt, jaki nawiązany został między Mussolinim a premierem Chamberlainem przez wymianę listów osobistych, zdaje się już wydawać owoce.

Dzisiaj w Foreign Office ogłoszono, że rząd brytyjski zgodził się na sugestie Włoch odbycia w Rzymie formalnych rozmów angielsko-włoskich dla omówienia wszystkich aktualnych zagadnień obchodzących oba kraje. Rokowania te prowadzić będzie ze strony brytyjskiej ambasador brytyjski w Rzymie sir Erik Drummond, a po stronie włoskiej min. Ciano. Ostateczny termin tych rozmów nie został jeszcze ustalony, ale najprawdopodobniej rozpoczną się one w pierwszych dniach września, jeszcze przed otwarciem zgromadzenia Ligi, gdy tylko ambasador brytyjski powróci z urlopu do Rzymu.

Pierwszym tematem, który zostanie poruszony, będzie sprawa Abisynii. Chodzić będzie o znalezienie formuły, która umożliwiłaby załatwienie sprawy w Lidze Narodów.

Wielkie manewry armii austriackiej

Wiedeń, 7. 8. (PAT) W okresie pomiędzy 28 sierpnia a 4 września odbędą się wielkie manewry armii austriackiej w północno-zachodniej części Austrii Górnej, pomiędzy miejscowościami Zwettl a Horn. Będą to największe manewry od czasu powstania nowej armii austriackiej. W ostatniej fazie manewrów obecny będzie kanclerz Schuschnigg i szereg członków rządu.

Nie będzie podwyżki cen tkanin wełnianych

Warszawa, 7. 8. (Tel. wł.) W związku z notatkami, jakie okazują się w prasie na temat podwyżki cen tkanin przędzy wełnianej i odpadkowej wełnianej, wytwarzane w okręgu przemysłowym białostockim i łódzkim, Ministerstwo Przemysłu i Handlu spowodowało bezpośrednią interwencję w organizacjach zawodowych odnośnego przemysłu i wydało Urzędom wojewódzkim w Białymstoku i Łodzi zarządzenie co do przeprowadzenia akcji utrzymania cen na poziomie niezmienionym.

Eksport węgla w lipcu

Warszawa. 7. 8. (Tel. wł. — I. r.). Według prowizorycznych danych, eksport węgla kamiennego w lipcu zmalał w porównaniu z czerwcem rb. o 48 tys. ton, czyli o 4,37 procent i wynosił 1.051 tys. ton wobec 1.099 tys. ton w czerwcu r. b.; w porównaniu jednak z lipcem r. ub. wzrósł o 399 tys. ton, czyli 45,57 procent.

Liczby powyższe wskazują zatem na nieznaczny sezonowy spadek eksportu węgla w lipcu r. b. Znaczny natomiast wzrost w porównaniu z tym samym miesiącem r. ub.

Bardzo potrzebna inicjatywa

Poznań, 7. 8. (Tel. wł.) Donoszą z Poznania, że Bank Związku Spółek Zarobkowych otrzymał dalszą transzę w kwocie 100 tys. zł. nisko procentowych kredytów na finansowanie akcji przesiedleńczej kupców i rzemieślników wielkopolskich na Kresy wschodnie i do województw centralnych. Inicjatywę władz państwowych i instytucyj bankowych przyjęły zainteresowane sfery z dużym zainteresowaniem i zadowoleniem.

Ostatnie wiadomości sportowe

POLSKA NA 4-tym MIEJSCU W STRZELANIU DO RZUTKÓW

Helsingfors, 7. 8. W sobotę zakończone zostały w Helsingforsie zawody strzeleckie o mistrzostwo świata w strzelaniu do rzutków. Pierwsze miejsce zdobyła ekipa finlandzka 1155 pkt., 2) Niemcy 1121 pkt., 3) Szwecja 1103 pkt., 4) Polska 1102 pkt., 5) Francja 1095 pkt., 6) Łotwa 1060 pkt.

Napaść rządowych samolotów hiszpańskich na okręty obcych państw

Paryż, 7. 8. (Tel. wł.). Okręt brytyjski „British Corporal“ znajdował się w odległości 35 km od Algieru, kiedy został zaatakowany przez 3 samoloty hiszpańskie. Na statek rzucono około 40 bomb, które jednak go nie trafiły. Kapitan statku rozkazał załodze skryć się pod pokładem. Samoloty obniżyły lot i z nieznacznej wysokości ostrzeliwały mostek kapitański, a następnie cały pokład, nikogo na szczęście nie raniąc. Parowiec wiózł transport benzyny z Persii do Anglii i mógł podczas ostrzeliwania wylecieć w powietrze.

Następny wypadek ostrzeliwania statku handlowego wydarzył się tegoż dnia o godz. 6-ej popoł. Parowiec francuski „Djebel Amour“ został napadnięty przez samolot, który go ostrzeliwał z karabinu maszynowego, dając przeszło 100 strzałów, które na szczęście nikogo nie trafiły.

Wreszcie został zaatakowany nieco później w pobliżu miejsca, gdzie wydarzyły się dwa poprzednie incydenty — parowiec włoski „Mongioa“. Na pokład statku rzucono dwie bomby. Kapitan statku został ciężko ranny odłamkiem bomby w płuca. Obserwator holenderski Komitetu Nieinterwencji doznał złamania ręki, kiedy powstała panika, po rzuceniu bomb przez samoloty.

Ze źródeł powstańczych donoszą, że po przeprowadzeniu dochodzenia stwierdzono niezbicie, że trzy statki zostały w dniu wczorajszym zaatakowane w pobliżu zatoki algierskiej przez samoloty rządowe. Lotnicy powstańczy nie dokonywali w tym dniu żadnych w ogóle lotów nad morzem. W Salamance panuje wielkie wzburzenie, ogólnie wskazuje tu na fakt, że ilekroć ataku dokonają samoloty rządowe, tylekroć jest mowa o nieznanych sprawcach.

Sam fakt zresztą, że między zaatakowanymi statkami znajdował się włoski, a więc należący do narodu sprzymierzonego z powstańcami, wskazuje na to, że o udziale w tym incydencie powstańczych lotników nie może być nawet mowy.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Tempo poprawy gospodarczej w Polsce

Cyfry i zestawienia

Pamiętamy wszyscy, jak to w tych latach, kiedy u nas stale kurczyła się zarówno produkcja jak i konsumcja, rozprawiano na temat „dna kryzysu". Chodziło o ustalenie czasu, w którym to proces zmniejszenia się wytwórczości i spożycia skończy się wreszcie, a zacznie się wzrost, rozpocznie się ożywienie na rynku, zwiększą się obroty. Mówiono zatem o „odbiciu się" od dna kryzysu.

Dziś, gdy już rozporządzamy odpowiednim materiałem porównawczym, ścisłymi danymi cyfrowymi na przestrzeni lat od r. 1929, a więc od chwili, gdy świat cały ogarnął kataklizm największego w dziejach przesilenia gospodarczego — możemy już zobrazować sobie zarówno staczanie się na „dno kryzysu", jak i proces „odbijania się" od tego dna. Możemy ustalić, kiedy w Polsce kryzys osiągnął największe natężenie i kiedy zelżał wreszcie, rozpoczęło się uzdrowienie gospodarki państwowej i prywatnej z klęsk, zadanych przez kryzys.

Aby sobie to uzmysłowić, musimy sięgnąć do wymowy cyfr, biorąc dla przykładu kilka najważniejszych działów naszego życia gospodarczego. Celowo i świadomie z tych przykładów wyłączymy wieś — jej produkcję i spożycie — gdyż przebieg kryzysu na wsi był zgoła różny. osiągnięcie „dna" przypadło o wiele później i proces naprawy również rozpoczął się w późniejszych terminach. Dziś już na szczęście i na wsi jesteśmy w stadium „odbijania się od dna kryzysu", wzmożenia produkcji i konsumcji, wzrostu cen. Ale są to przejawy zbyt świeże i nie objęte ścisłą statystyką, jaką rozporządzamy już w stosunku do pozawiejskich działów życia gospodarczego.

Więc jak się przedstawia ta linia krzywa: opadania produkcji i spożycia — dotarcia do „dna kryzysu" — a potem „odbijania się" od dna

Oto szereg charakterystycznych przykładów.

W r. 1928 mieliśmy w Polsce 465.955 zakładów handlowych, które wykupiły świadectwa przemysłowe. „Dno kryzysu" zostało tu osiągnięte w r. 1934. Liczba takich zakładów spadła do 403.504 Kryzys zatem unicestwił życie przeszło 60.000 placówek handlu... W r. 1935 sytuacja zaczyna się poprawiać: mamy już 415.351 takich placówek.

Upadłości? „Dno kryzysu" osiągamy tu bardzo wcześnie, bo już w r. 1931. Pod naporem kapitalizmu w obrotach handlowych cyfra bankructw, które w r. 1928 wynosi tylko 288, w r. 1931 podskakuje do 771... Aż tyle przedsiębiorstw nie wytrzymuje pogorszonej koniunktury. Ale już w r. 1932 zmniejszyła się ilość upadłości: wynosi 310, w r. 1934 — 268, w r. 1935 — 153, w r. 1936 już tylko 139, a więc o połowę mniej niż w roku największej „prosperity", w r. 1928...

Nie będziemy dalecy od prawdy, jeśli uznamy rok 1934 jako rok, w którym nasza produkcja krajowa osiągnęła „dno kryzysu". Unaocznią to poniższe cyfry. Wyprodukowaliśmy w roku:

cegły (milionów sztuk) w 1929 — 1,592, w 1934 — 1,258, w 1933 — 1,314, w 1936 — 1,615.

cementu (tysięcy ton) w 1929 — 1,008, w 1934 — 721, w 1935 — 843, w 1936 — 1,052,

stali (tysięcy ton) w 1929 — 1,377, w 1934 — 856, w 1935 — 949, w 1936 1,145,

zapałek (milionów sztuk) w 1929 — 26,607, w 1934 — 14,616, w 1936 — 15,862.

spirytusu (tysięcy hl.) w 1929 — 613, w 1934 — 485, w 1935 — 529, w 1936 — 378.

Widzimy więc: spadek do r. 1934, a potem powolny, lecz stały wzrost.

Oczywiście ten spadek produkcji, osiągający swe największe rozmiary w r. 1934, powoduje wzrost bezrobocia. Osiąga on kulminacyjny moment w r. 1933, bo już w roku następnym poczyna się wzmożona praca nad wyprodukowaniem towarów, które w r. 1935 znajdą większy zbyt.

A więc np. w górnictwie, hutnictwie i przemyśle przetwórczym zatrudnialiśmy w r. 1929 robotników 844.100. W r. 1933 już tylko 531.000 A więc przeszło trzysta tysięcy mniej. Odtąd zatrudnienie poczyna piąć się ku górze: w r. 1934 — 574.200 robotników, w r. 1935 — 602.300, w r. 1936 — 641.900...

To samo dotyczy przepracowanych godzin w wielkim i średnim przemyśle. W r. 1929 było 1,640 milionów robotniko - godzin. W r. 1933 już tylko 884... Ale w r. 1934 poprawa: 959 miln. godzin pracy a w r. 1936 — 1,117 miln...

Oto kilka przykładów z różnych dziedzin, naświetlających przebieg kryzysu do momentu „dna" i fakt poprawy po osiągnięciu tego „dna", które przypada w Polsce na czas między r. 1933 i 1934.

Oczywiście tempo poprawy jest dziś, w połowie r. 1937, o wiele szybsze, niż wtedy, gdy dopiero poczęliśmy się „odbijać" od „dna kryzysu". Mamy tego sprawdzian jeśli porównamy sytuację gospodarczą z czerwca 1936 z sytuacją z czerwca b. r. A więc np. dzienne wydobycie węgla wzrosło w tym czasie o przeszło 31 proc., wydobycie rudy żelaznej o 69 proc., produkcja energii elektrycznej o 23 proc., ładunki kolejowe o 38 proc., zatrudnienie w przemyśle metalowym i maszynowym o 76 proc., w przemyśle chemicznym o prawie 16 proc., produkcja w ogóle o 17 proc. Jak na jeden rok — są to wcale wysokie cyfry, świadczące o wyraźnej poprawie.

Oczywiście poprawa ta odbywa się powoli, niemniej pednak wielce systematycznie i stale. Kto się spodziewał, że po szeregu lat depresji i fatalnych następstw kryzysu — przy równoczesnym przeciąganiu się przesilenia gospodarczego na wsi, a więc zaniku właściwie 70 proc. konsumentów w państwie o wybitnych cechach państwa rolniczego — z miejsca będzie można „zlikwidować kryzys" i sprawić „cuda" zamiany zubożałego kraju w raj na ziemi ten oczywiście oddawał się złudom i był wielce naiwny... Zwłaszcza, że przecież, by się odbić od dna kryzysu, nie stosowaliśmy żadnych sztucznych i ryzykownych metod, nie posługiwaliśmy się żadnymi narkotykami w polityce finansowej, unikać musieliśmy wszystkiego, coby na szwank narażało stałość naszej waluty, a deficytu w budżecie państwowym nie pozwalało opanować.

Dziś, z perspektywy minionych lat i wobec stwierdzonych cyfr, obrazujących przebieg kryzysu, możemy śmiało powiedzieć, że metody, jakie stosowaliśmy celem „odbicia się od dna", były właściwe i skuteczne.

B. S.



WALUTY

Belgi belgijskie 89.33 — 88.90, dolary amerykańskie 5.29 i pół — 5.27, dolary kanadyjskie 5.29 — 5.26 i pół, floreny holenderskie 292.57 — 290.85, franki francuskie 19.92 — 19.80, franki szwajcarskie — 121.80 — 121.00, funty angielskie 26.45 — 26.29, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.80 — 17.00, korony duńskie 118.09 — 118.00, korony norweskie 132.88 — 131.90, korony szwedzkie 136.33 — 135.35, liry włoskie 25.00 — 23.50, marki fińskie 11.69 — 11.20, marki niemieckie 137.00 — 133.00, szylingi austriackie 99.20 — 98.50, marki niemieckie srebrne 149.00 — 146.00, funty palestyńskie 26.25 — 26.00.

AKCJE

Bank Polski 105.50, Cukier 32.25, Węgiel 23.50, Norblin 63.00, Ostrowiec 26.50, Starachowice 32.00, Haberbusch 38.50.

Tendencja nieco mocniejsza.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 57.00 — 57.25 3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 68.75 — serie 83.25, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 68.00 — serie 82.50, — 5 proc. poż. konwersyjna 61.00, 4 proc. pożyczka premiowa dolarowa 39.25 — 39.00, poż. konsolidacyjna 58.00 — 58.13.

Tendencja niejednolita.

DEWIZY

Belgia 89.15 — 89.33 — 88.97, Berlin — 212.97 — 212.11, Gdańsk 100.20 — 99.80, Amsterdam 291.85 — 292.57 — 291.13, Kopenhaga 117.80 — 118.09 — 117.51, Londyn 26.38 — 26.45 — 26.31, N. Jork czeki 5.28 i siedem ósmych — 5.30 i jedna ósma — 5.27 i pięć ósmych, N. Jork kabel 5.29 — 5.30 i jedna czwarta — 5.27 i trzy czwarte, Oslo 132.88 — 132.22, Paryż 19.87 — 19.92 — 19.82, Sztokholm 136.00 — 136.33 — 135.67, Zurych 121.50 — 121.80 — 121.20, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 27.85 — 27.95 — 27.75, Helsinki 11.69 — 11.63, Montreal 5.29 i siedem ósmych — 5.27 i trzy ósme, Tel Aviv 26.25 — 26.11.

Tendencja nieco słobsza. Notowania Pragi w dewizach warszawskich brzmi jak następuje: 18.43 — 18.48 — 18.38.

Co widzieli w Niemczech polscy parlamentarzyści-rolnicy?

(Wywiad z posłem Emerykiem Hutten-Czapskim).

Z inicjatywy Koła Rolników Sejmu i Senatu R. P. wyjechało do Niemiec z końcem czerwca b. r. grono posłów i senatorów-rolników, w składzie 48 osób, pod przewodnictwem posła Łubieńskiego, by zapoznać się z produkcją rolną Trzeciej Rzeszy. Chcąc podzielić się z zainteresowanymi kołami opinii publicznej wrażeniami z tej wycieczki, przedstawiciel Polskiej Ajencji Agrarnej zwrócił się do posła Emeryka hr. Hutten-Czapskiego, który wziął udział w podróży do Niemiec o wywiad na ten temat. Z uwagi na pozycję, jaką zajmuje poseł Hutten-Czapski w parlamencie, jak i ze względu na wysoką opinię, jaką cieszy się w fachowych kołach rolniczych, spostrzeżenia i refleksje jego są tym cenniejsze.

— Będąc zwolennikiem bezpośredniego i możliwie najbardziej treściwego poznawania wszelkich przejawów — rozpoczął poseł Hutten - Czapski rozmowę — występujących w innych państwach, a zwłaszcza u naszych sąsiadów, chętnie wziąłem udział w wycieczce polskich parlamentarzystów-rolników do Niemiec. Nie była to zresztą wycieczka w potocznym tego słowa znaczeniu; podróż naszą określić trzeba raczej jako objazd, którego głównym celem było wszechstronne zapoznanie się z gospodarstwami rolnymi Trzeciej Rzeszy, ze szczególnym uwzględnieniem problemu niepodzielności gospodarstw wiejskich.

— Tura naszej podróży prowadziła przez okolice rónorodne, od wysokourodzajnych, jeżeli chodzi o wartość gleby, do słabopłodnych. Dało to nam obraz przeróżnych typów możliwości produkcyjnej rolnictwa w Niemczech, a więc i pogląd na różne metody pracy, różne jej nastawienia i intensywności.

— Odnośnie zagadnienia niepodzielności gospodarstw wiejskich trzeba pamiętać, że gospodarstwa tego rodzaju utrzymywały się na 4/5 ogólnej przestrzeni Niemiec, istniejąc od dawna, już w XVII i XVIII wieku, kiedy Rzesza Niemiecka nie miała jeszcze charakteru kraju przemysłowego. Przymusowo natomiast zostały wprowadzone dopiero przez kanclerza Hitlera w r. 1933. Ogólną ilość tych gospodarstw określa się dziś liczbą około 820 tys. Problem ten interesował nas dlatego w stopniu szczególnym, ponieważ na tegorocznej, jesiennej sesji budżetowej Sejmu i Senatu będziemy rozpatrywali projekt ustawy o niepodzielności gospodarstw włościańskich, zgłoszony przez posła Bartczaka. To też chodziło nam o zorientowanie się jak żyją i pracują takie gospodarstwa, istniejące nieraz od setek lat. Ze strony organizatorów naszej wycieczki na terenie Rzeszy spotkaliśmy się z bardzo wielkimi uprzejmościami i ułatwieniami w wyjaśnianiu problemów nas interesujących. Liczne zapytania, stawiane przez nas, uzyskiwały odpowiedzi wyczerpujące i umożliwiające poczynienie odpowiednich notatek, które podzielone według treści, opracowane będą przez poszczególnych członków Koła, biorących udział w wycieczce, w formie sprawozdań z objazdu, odbitki z których otrzymają wszyscy członkowie Koła.

— Jeżeli chodzi o zagadnienie produkcji rolnej, to nie trudno było się zorientować, jak olbrzymią przywiązują do tego wagę miarodajne czynniki niemieckie. Każde zarządzenie władz w dziedzinie rolnictwa ma na celu wzmożenie produkcji rolnej Rzeszy, a przez to zmniejszenie importu rolniczego. Ostatnio n. p. wydane zostało zarządzenie, wprowadzające zwiększenie powierzchni działek, powstających z parcelacji, a to na skutek badań, które tam udowodniły, iż najdrobniejsze gospodarstwa nie produkują najwięcej. Jednym z licznych dowodów dbałości władz Rzeszy o zwiększenie produkcji rolnej, jest obniżenie cen nawozów sztucznych, mimo, że przy wysokich cenach płodów rolnych rolnicy mogą nabywać nawozy względnie łatwo. Parcelacja jest m. in. prowadzona w ten sposób, że bierze się pod uwagę rentowność poszczególnych działek, a spłaty roczne (jak na nasze warunki dość znaczne) oblicza się tak, iż umożliwiają znośną egzystencję jeszcze dzisiejszemu właścicielowi.

— Jeżeli chodzi o porównanie z polskimi czołowymi gospodarstwami rolnymi, to nie ustępują one niemieckim, lecz niestety gospodarstw takich jest w Niemczech o wiele więcej. Bardzo wysoko stoi tam spółdzielczość, ale tu na terenie niektórych powiatów również dotrzymujemy Niemcom kroku (n. p. powiat Rypin).

— W ten sposób zwiedziwszy małe i duże warsztaty rolne, świeżo powstałe z parcelacji osady, majątki stare

(Dalszy ciąg na str. 7-mej)

(Dalszy ciąg ze str. 6-tej)

spowite długoletnią tradycją wysokiej kultury rolnej, gospodarstwa z przewagą bądź to roślinną, bądź też hodowlaną, spółdzielnie mleczarskie, stacje doświadczalne w nasiennictwie, stacje doświadczalne maszyn rolniczych i wiele innych ciekawych objektów — wykorzystaliśmy możliwie najdokładniej okazję poznania warunków i intensywności produkcji rolnej w Niemczech. Charakteryzując ją w ogólnych zarysach i czyniąc pewne analogie z produkcją rolną w Polsce, można stwierdzić, że intensywność jest w Niemczech większa, niż u nas, ale zagadnienie rentowności produkcji schodzi raczej na drugi plan. Na przykład pod Magdeburgiem zwiedzaliśmy majątek o 1.700 morgów magdeburskich, świetnie zagospodarowany, wysyłający do uprawy roli przeważnie motory, hodujący m. in. stale około 1.600 sztuk świń, którego roczne obroty pieniężne wynosiły przeciętnie po stronie rozchodów 200.000 marek, a postronie dochodów — 220.000. Tych 20.000 nadwyżki uważam za zbyt niską rentę, odrzucaną przez tak ogromny kapitał w postaci maszyn, inwentarza żywego, nawozów i t. p. i sądzę, że w polskich warunkach i metodach pracy, warsztat taki dałby dużo wyższą rentę.

Notatki

= Siedemdziesięciolecie pisma rolniczego. W roku bieżącym obchodzić będzie swoje siedemdziesięciolecie tygodnik rolniczy „Rolnik", wychodzący pod naczelną redakcją prof. Janowskiego we Lwowie. W związku z tym wyjdzie numer jubileuszowy w czasie trwania „Targów Wschodnich" we Lwowie.

Łamane osie

W powojennej publicystyce stały się bardzo modne pewne skróty myślowe, zaczerpnięte z różnych dziedzin życia, a obrazujące możliwie jak najprzejrzyściej niektóre bardzo nawet czasem złożone sytuacje polityczne. Są więc „obozy", są „fronty" — a w dziedzinie polityki zagranicznej są „osie".

Jeden minister spraw zagranicznych złożył wizytę swemu koledze w stolicy jego państwa i już na szpaltach prasy całego świata wykwitają tytuły, ozdobione słowem „oś" — i dwoma nazwami stolic. Synteza wydarzenia politycznego została zrobiona. Następuje seria artykułów o trwałości tej, czy innej „osi" i deklinowanie tego rzeczownika we wszystkich przypadkach i liczbach, jakie zna język piszącego. Zafascynowana przez siebie samą stworzonym pojęciom, czyni publicystyka polityczne cały systemat polityczny z owych „osi". W wyobrażeniu operujących tym pojęciom mają one wyrażać coś w rodzaju łącznika, węzła pomiędzy dwoma państwami — jest rzekomo zdecydowane, że polityka obu państw, złączonych taką „osią" obraca się wyłącznie wokoło niej.

Życie jednak nie daje się wtłoczyć w ramki technicznych sformułowań, a burzliwa era powojenna najmniej sprzyja klasycznym, uproszczonym i sztywnym metodom polityki, szczególnie międzynarodowej.

Państwa nie dadzą się w żaden sposób ustawić parami — powiązane „osiami". Poza tym coraz mniej jest już państw, które nadstawić są gotowe swego własnego karku, jako łożyska, na którymby się taka czy inna „oś" miała oprzeć i kręcić... Nie ma państwa, które całkowicie, bez reszty może skierować swoje zainteresowania w stronę jednego, tylko jedynego „współosiowca" i całkowicie związać z nim, stuprocentowo skoordynować z nim wszelkie swoje poczynania polityczne.

Dlatego nie jesteśmy zwolennikami terminologii „osiowej" w polityce zagranicznej — dlatego mianowicie, że nie oddaje ona ściśle rzeczywistości stosunków międzypaństwowych.

Przykładów dla poparcia naszej tezy nie brak, szczególnie w czasach ostatnich. Jedną z najbardziej popularnych „osi" była chyba ta, która miała łączyć Rzym i Berlin, a drugą, krzyżującą się z tą berlińsko - rzymską — „oś Londyn—Paryż". Cóż sądzić o osiowej konstrukcji, kiedy Londyn jest na najlepszej drodze do porozumienia się z Rzymem i Paryż wcale nie ma pozostać na oboczu?

Prawda bowiem tkwi gdzieindziej. Różnorodność i wielostronność interesów państwowych nie może ograniczać polityki żadnego państwa w jednym tylko kierunku. Żadne państwo nie może uzależnić się całkowicie od polityki innego, jednego tylko. Zasada utrzymania pokoju światowego na podstawie kompromisów pomiędzy sprzecznymi często interesami kontrahentów — a innej metody utrzymania pokoju jak właśnie kompromis, nie ma — wymaga od polityki zagranicznej przede wszystkim elastyczności, a więc właściwości wręcz przeciwnej od pojęcia „osi", z którą łączy się przecież pojęcie sztywności.

Chyba, tak chyba, że mowa jest o osiach zmodernizowanych. W ostatnich czasach coraz więcej mianowicie fabryk samochodów reklamuje swoje nowe modele, wyposażone w „osie łamane" czyli w t. zw. „niezależne zawieszenie kół". Koła są wprawdzie związane osiami, ale chodzą sobie niezależnie od siebie. Naprzykład na wybojach — a ileż jest wybojów w nowoczesnej polityce!... — jedno koło może chodzić wyżej, drugie niżej — samochód i jadący w nim odczuwa znacznie mniej wstrząsów.

Wydaje nam się, że na drogi, którymi wędruje nowoczesna polityka międzynarodowa, lepsze są już owe nowe „osie łamane", oczywiście jeżeli już koniecznie „osie" mają być w polityce...

Vigil.

Marinetti odpowiada Hitlerowi

W jednej ze swych ostatnich mów wygłoszonych w Monachium, kanclerz Hitler poddał surowej krytyce niektóre współczesne prądy artystyczne, jak kubizm, dadaizm i futuryzm. Mowa ta została obszernie skomentowana przez prasę francuską, która zwróciła się z apelem do twórcy futuryzmu Marinettiego, aby wziął w obronę przed zarzutami kanclerza szkołę artystyczną stworzoną przez siebie.

W wywiadzie udzielonym włoskiej agencji A. L. A. — Marinetti oświadczył m. in. co następuje:

1) Sądzę, iż kanclerz Hitler popełnia poważny błąd. Wprawdzie wśród zwolenników futuryzmu niemieckiego było paru Żydów i paru komunistów, niemniej jednak decydujący wpływ na ten kierunek artystyczny wywierał zawsze futuryzm włoski, który jest zdecydowanie i zasadniczo antykomunistyczny.

2) Futuryzm włoski, który stworzył sztukę współczesną, a zwłaszcza architekturę, przygotował w ciągu 30 lat powstanie Italii imperialnej, założonej przez Benita Mussoliniego, myślącego przede wszystkim o przyszłości.

3) Futuryzm, który dał już dynamiczne, syntetyczne i bojowe piętno wspaniałej wystawie rewolucji faszystowskiej w Rzymie, nadaje świetny blask murom włoskiego pawilonu na wystawie paryskiej, pałacowi Schell'a w Berlinie oraz niezliczonym innym dziełom, podziwianym przez cały świat".

Korzystajmy z okazji

Ulgi dla nabywców aparatów detektorowych

Dawniej, gdy ktoś mieszkał na t. zw. „głuchej prowincji", z dala od dużych ośrodków miejskich, był poprostu odcięty od świata, pozbawiony wszelkich rozrywek kulturalnych.

Z chwilą wynalezienia radia, pojęcie „głuchej prowincji" przestało istnieć. Dziś nawet na najdalszych kresach, wśród lasów i bagien Polesia, w górach, we wsiach oddalonych o kilkadziesiąt kilometrów od większych miejscowości — wszędzie można brać żywy udział w życiu wielkiego świata za pośrednictwem odbiornika radiowego.

Literatura i sztuka, teatr i muzyka, uroczystości, nabożeństwa, obchody narodowe, porady fachowe, zawody sportowe itd. — wszystko to jest dostępne dla każdego, jeśli zainstaluje sobie choćby najtańszy radioaparat.

Ci wszyscy którzy dotychczas nie posiadają odbiornika radiowego, mogą w miesiącach letnich — w każdym urzędzie pocztowym lub agencji pocztowej — nabyć tani aparat „Detefon" lub „Echo", przy czym aż do 1 października nie będą płacić ani rat za odbiornik ani abonentu radiowego.

Sielanka w „Marchołcie"

Z ciekawością czytuję zawsze krakowski kwartalnik pieczętujący się Kasprowiczowym mianem Marchołta. Artykuły specjalne — dobrze wybrane, starannie informujące, pożyteczne. Ton ideowy — poważny, płomienny, dramatyczny. Że nieraz lamentujący i płaczliwy — trudno, lepiej to, niż cyniczne wszystkojednictwo lub blagierski patos warszawskich tygodników.

Na łamach *Marchołta* wybijają się szczególnie artykuły społeczno-polityczne, redaktora Stefana Kołaczkowskiego i Artura Górskiego. Indywidualność tych pisarzy nadaje indywidualnego charakteru kwartalnikowi i nadaje mu też swoistej jednostronności.

Górski i Kołaczkowski są z wykształcenia i zawodu literatami. Nie można mieć nic przeciwko temu, aby literaci uprawiali publicystykę społeczną i polityczną, jak to robią obydwaj redaktorzy *Marchołta*. Polityka i sprawy społeczne stały się w czasach nowożytnych rozgrodzonym ogrodem, po którym każdy ma prawo spacerować. Co prawda, rzadko kiedy zdarzają się literaci mający istotny zmysł polityczny, podobnie jak rzadko zdarzają się politycy obdarzeni talentem literackim. Czytając artykuły Dioskurów z „*Marchołta*" sympatyzujemy z ich dobrą wolą, z pogłębionym nacjonalizmem chrześcijańskim, z pozytywnym antysemityzmem, z trafną po części koncepcją życia kulturalnego i twórczości polskiej.

Niestety literaci z *Marchołta* są zanadto literatami, aby uniknać skłonności do utopizmu. Przez Marchołtowe karty przewija się czerwona nitka marzenia o bajecznym świecie ideału. Nie potępiamy marzeń, bo są one składnikiem każdej twórczości, ale marzycielstwo oderwane od realnego gruntu wolimy w poezji, niż w publicystyce. W *Marchołcie* propaguje się skromną idyllę, powrót do prymitywu, do siermięgi, razowca i przaśnego miodu. Pięknym przykładem tej idyllicznej propagandy jest ostatni tom *Marchołta* (R. III, Nr. 4). Na wstępie studium Bronisława Malinowskiego, profesora etnologii w Londynie, Polaka, który zasłynął jako uczony angielski „spec" od kultur ludów prymitywnych. Studium Malinowskiego pt *Śmiertelny problemat* wykazuje niedorzeczność i szkodliwość wojny. Autor kończy swój wywód słowami:

Starałem się wykazać wam, że wojna nie jest i nigdy nie była koniecznością biologiczną; że kulturalna wartość wojny nie jest powszechna, lecz ograniczona do ściśle określonej epoki w rozwoju ludzkości; że współcześnie wojna stała się tylko niszczycielskim i demoralizującym, najokrutniejszym i najbardziej zwierzęcym wyrazem przewagi maszyny nad człowiekiem. Jeśli mi się to udało, wywiązałem się z postawionego sobie zadania.

W innym miejscu zapewnia nas Malinowski, że jego „przemyślany pogląd jako badacza ludzkiej kultury, jest że jedyną alternatywa dla nas albo usunąć wojnę i zorganizować się dla pokoju, albo zginąć". No, cóż robić, myśli czytelnik, skoro Liga Narodów wzięła w łeb, wszystkie państwa zbroją się gwałtownie a w Hiszpanii i w Chinach toczą się wojny, to bliski zgon wszystkich i wszystkiego jest nieunikniony! Dlaczego po innych straszliwych wojnach, jak wojna trzydziestoletnia w Niemczech albo wojna stuletnia francusko-angielska nie było końca świata i cywilizacji a dziś właśnie ma być — tego nie dowiemy się od prof. Malinowskiego. Okrucieństwo maszyn śmiercionośnych, jakkolwiek niosących olbrzymie spustoszenie, nie może być wytłumaczeniem końca świata, który zwiastuje angielski etnolog.

Trudno tu rozprawiać się z poszczególnymi twierdzeniami prof. Malinowskiego, dość przytoczyć dla ich charakterystyki, że autor nazywa Bismarcka mężem stanu „krótkowzrocznym i romantycznym". Hm! Niejeden naród zgodziłby się i dzisiaj mieć polityków tak „krótkowzrocznych i romantycznych", jak żelazny kanclerz.

Z idyllą wieczystego pokoju, naukowo uzasadnioną przez prof. Malinowskiego, harmonizuje szkic prof. Kołaczkowskiego pt. *My pierwsza brygada czy „Kwartet"*. Autor potępia tzw. politykę „od góry", lekceważy inteligencję i mieszczaństwo, oskarża ziemian, wychwala *Rozdroże* Dąbrowskiej i grozi... rewolucja ludu wiejskiego, jeśli rząd nie uwzględni, nie odda, nie podda itd. itd. W wywodach Kołaczkowskiego nie brak pewnych słusznych uwag i trafnych spostrzeżeń, ale całość robi wrażenie makabryczne. Skrajny kult ludu, płynący z poczucia ilościowej przewagi chłopów w Polsce — jest fantazją typowego inteligenta.

Artur Górski w artykule *Potrzeba równowagi* uderza w ton profetyczny. Polska „przy oparciu o bazę prawną wolności i sprawiedliwości stanie się ośrodkiem Słowiańszczyzny". Ejże! Czy jest przykład w historii, aby wolność i sprawiedliwość zapewniła jakiemuś narodowi centralne miejsce w grupie innych narodów?

Publicyści dziennikarscy mają zazwyczaj jakieś wzory zagraniczne, na podobieństwo których radziby ukształtować Rzeczpospolitą. Jedni, na wzór Włoch i Niemiec, drudzy — Francji i Anglii. Publicyści z *Marchołta* wynaleźli jeszcze jedną parę ideałów: Skandynawia i Czechosłowacja. To ci realne w Polsce wzory! A bez wzorów to nie można?

Pomyśleć tylko, jakby to było przyjemnie, gdyby świat wyrzekł się myśli o wojnie, jak chce prof. Malinowski; gdyby lud wiejski umiejętnie rządził, jak pragnie redaktor Kołaczkowski i gdyby Polska oparta na sprawiedliwości stała się centrum Słowiańszczyzny, jak prorokuje prezes Górski. Czysta sielanka!

No, tak — „wszystko to być może"...

(ar.)

Z podróży na Bliski Wschód

Przeszłość i przyszłość kraju Sowietów

Opowiada mi o nieprawdopodobnej jak na nasze stosunki izolacji Rosji, społeczeństwa rosyjskiego, od wszelkich nowin zagranicznych, o propagandzie, która trzyma cały naród rosyjski w przeświadczeniu i mniemaniu, że stosunki w Sowietach są jedynie możliwe, że to co się dzieje za granicami ZSSR., przechodzi ludzkie pojęcie, przechodzi ludzką wytrzymałość. Młodzi są tak urobieni mentalnie, są tak przepojeni oficjalnymi wiadomościami, że nie wyobrażają sobie, by gdzieindziej jstopa życiowa mogła być lepszą. Nie mają innych potrzeb życiowych. Nie należy zapomnieć, podkreśla mój informator, że młode pokolenie zostało oduczone od samodzielnego myślenia, że dzięki wychowaniu od kołyski według pewnego szablonu, ich myśli są chwycone w koryto oficjalnej propagandy iż tylko niemi żegluje myśl rosyjska młodych. Twierdzi, że jeżeli do 10 lat nierozpadnie się ZSSR., jeżeli do tego okresu nie będzie jakieś wojny, któraby umożliwiła i doprowadziła do procesu rozkładowego, Sowiety w tej formie skrystalizują się na wieki. Starzy, pamiętający przeszłość, zdający sobie sprawę, że istniało lepsze życie przed rewolucją — wymrą. Młodzi wychowani przez reżim zaczną sami wychowywać przyszłe pokolenia. Nie z myślą czynienia tego według ortodoksyjnych wskazań partyjnych, ale zgodnie z tym, co stało się już dla nich życiem, oczywistością, a niczym innym

CZY SOWIETYZM JEST WIECZNY?

Czy on ma rację? Jest w tym dużo prawdopodobieństwa jednak pod jednym warunkiem, pod warunkiem stałej izolacji społeczeństwa Sowietów od zgniłych miazmatów zachodu. Mnie się jednak wydaje, że sąd przez niego wypowiedziany nie jest zupełnie słuszny. Że może rzeczywiście w najlepszym wypadku dwa trzy pokolenia będą się wzorowały na założeniach religii Marxa, Lenina, Stalina, religii materializmu, socjalizmu państw. kolektywialnego. dobra. Widziałem przecież ludzi, nie innych, tylko bolszewików, wierzących w to święcie, że się nie sprzeniewierzają ewangelii komunistycznej, a zarabiających fantastyczne sumy. Tych pieniędzy nie mogą użyć na zakupienie ziemi, domów, majątków, fabryk. Składanie zarobionych sum na książeczkę — nie wiem czy to przy wielkich wahaniach kursu rubla jest bezpieczne, więc tacy zarabiają wielokrotnie większe sumy, od tego minimum koniecznego do wyżywienia i ubrania się wydają na zakup pierścionków, zegarków, gramofonów, aparatów fotograficznych, futer itp. podobnych luksusowych rzeczy. Wystarczy, żeby dwa pokolenia, a może trzy to robiły, a już nie będzie trzeba czwartemu zakupywać tych wszystkich sprzętów luksusowych, odziedziczonych po przodkach Tamto, to przyszłe, będzie już miało bardzo silne wyostrzony zmysł, nie tylko zmysł indywidualnego posiadania, ale też będzie na nowe dziedziny go rozszerzać. Tymi nowymi dziedzinami stanie się to wszystko, co było dotychczas uważane za świętość kolektywną. Narodziny nowej burżuazji, a zarazem powrót do starego porządku wydaje się być na tej drodze ewolucyjnej prawdopodobny do urzeczywistnienia. Z jednym jednak zastrzeżeniem, że krąg dobrze płatnych wybitnie się powiększy, względnie, że obecna arystokracja o pełnych brzuchach potrafi nadal trzymać w ryzach głodnych i źle odzianych proletariuszy, potrafi nadal w imię czystości ewangelii marxistowskiej wysyłać niezadowolonych na sołówki, na nowe arktyczne kanały, a w ostateczności pod ściankę.

Mówi mnie o bolesnej dla Polaka zbrodni, dokonanej przez Sowietów na dawnych ziemiach Polski, Podola i Ukrainy. O wysiedleniu wszystkich Polaków z rodzinami do Azji, do republiki Kazakstanu pod góry Ałtaju. Widział jadących tych wysiedleńców. W jednym tylko dniu spotkał 20 wielkich transportów kolejowych.

„CZŁOWIEK NIE MA SAMEGO SIEBIE".

Jak dawno słońce zaszło, a on opowiada, maluje, prostymi słowy straszną, głodną, krwawą przeszłość o niewiadomej teraźniejszości, o niezbadanej przyszłości. Myśli długo nic nie mówiąc. Widocznie coś nad wyraz zasadniczego waży w swej siwej, utrudzonej głowie, o czole pooranym bruzdami, o wyblakłych bez wyrazu oczach, które widziały niemniej a chyba więcej od Dantego. Wreszcie przemówił. Ręce rozłożone, dłonie rozpostarte, jak talerze wag poruszają się to w górę, to w dół, ważąc wypowiedziane myśli, doszukując się właściwej miary ostatecznej syntezy rzeczywistości sowieckiej. Gdyby było naawet najlepiej, gdyby się spełniło to wszystko co nam obiecywano, gdyby się spełniły nasze najśmielsze marzenia śnione wtedy, kiedyśmy szli w pierwszym szyku oktjabra, to będzie zawsze źle. Przy tym systemie rządzenia, człowiek nie ma samego siebie, człowiek nie może mieć samego siebie. Na tej strasznej prawdzie, o braku wolnej woli ZSSR., którą gwarantowała i za dogmat uważała religia wypędzona przez ewangelię Marxa i Lenina, a zniosła ją ona właśnie, głosicielka wolności ziemskiej, a zaprzeczająca istnienie życia pozagrobowego, zakończyła się moja rozmowa z niewolnikiem XX. wieku, niewolnikiem państwa, opartego o doktryny skrajnie wolnościowe.

ZŁOTA BRAMA KIJOWA

Kijów otulony, powoli, bezszelestnie, pionowo, lecącymi wielkimi, ciągle topniejącymi płatami pierwszych śniegów. Wychodzę na peron, prostuję nogi, zachodzę do kiosku z gazetami, kupuję polską Trybunę Radziecką. Zaglądam do kroniki z Polski, parę wycinków z Robotnika, Naprzodu, Dziennika Popularnego z doniesieniami tego rodzaju: w Warszawie w domu tym i tym popełnił samobójstwo z rodziną bezrobotny od 5 miesięcy. Spotykam mego wczorajszego towarzysza, pytam się o bezrobocie w Sowietach, oficjalnie nie ma bezrobotnych, ale z łatwością można w samym jednym Kijowie doliczyć się kilkudziesięciu tysięcy. A ja dodaję, że właściwie nie powinno ich być, przecież niedawno zamorzono w ZSSR. prawie 10 proc. ludności, odsetek bezrobotnych w Polsce nie dochodzi 10 proc., a pomimo wszystkiego jest różnica między głodnym bezrobotnym a zamorzonym trupem.

Nagle wchodzi przewodnik i poleca mi natychmiast przenieść się do innego wagonu bo ten ma defekt. Mam 3 minuty czasu. Moi towarzysze podróży z Persji już się przenieśli. Klnę na czym świat stoi, na porządki sowieckie, bo mój przedział cały zagracony najprzeróżniejszymi sprzętami od toaletowych do pisarskich włącznie. Papiery, notatki, wszystko porozkładane. Przychodzą bagażowi, wynoszą rzeczy, staram się mieć wszystko na oku. Pakuję do przedziału swych towarzyszy. Pacieszając, że do granicy niedaleko. Ruszamy. Ja porządkuję mój bałagan i stwierdzam wiele rzeczy zaginionych. Już nie rozpacz, że nie mam ulubionej kamizelki, ale z przerażeniem stwierdzam, że prawie wszystkie zapiski z Rosji i Iranu ulotniły się w czasie mej przeprowadzki. Napróżno interweniowałem z Szepetiówce, zginęły bezpowrotnie.

ZE SPORTU

BUDGE ZASYPANY OFERTAMI

Prasa nowojorska donosi, że jeden z znanych menażerów amerykańskich zaofiarował Budge'owi, który jest właściwym zdobywcą pucharu Davisa w roku bieżącym kwotę 40.000 dolarów jednorazowo za przejście do obozu zawodowców.

Budge ofertę tę odrzucił.

HEBDA NA TURNIEJU W WEJHEROWIE

W finale turnieju tenisowego w Wejherowie o mistrzostwo morskie, w grze pojedyńczej panów Hebda pokonał Czajkowskiego 6:3, 6:2, 6:1.

W finale gry pojedyńczej pań, sensacją było zwycięstwo Siodówny nad wicemistrzynią Polski Łuniewską 6:4, 7:5.

W finale gry podwójnej panów, bracia Ignacy i Ksawery Tłoczyńscy pokonali parę Hebda — Challier po zaciętej walce w stosunku 6:2, 4:6, 6:4, 2:6, 6:4.

W grze mieszanej Siodówna — I. Tłoczyński pokonali parę Hebda — Fryszczynowa 7:5, 6:2.

PRZED MIĘDZYNARODOWYMI MISTRZOSTWAMI POLSKI W TENISIE

W dniach od 25 do 29 b. m. odbędą się w Bydgoszczy międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie.

Bydgoski K. S., któremu Polski Związek L. Tenisowy powierzył organizację tej imprezy, postanowił — mimo wysokich kosztów — sprowadzić na zawody wybitnych graczy zagranicznych. Jak dotąd, zapewniony jest udział mistrzyni Jugosławii — Kovac, mistrzyni Austrii — Herbst, wicemistrza Austrii Redla, Węgrów — Szigeti i Dallos, czterech tenisistów niemieckich z Berlina i 2-ch z Prus Wschodnich (Hendewerk i Neiss).

Polskę reprezentować będzie dziesięciu najlepszych naszych tenisistów z Hebdą, Tłoczyńskim, Witmanem, Spychałą i Warmińskim na czele, oraz najlepsze nasze tenisistki z mistrzynią Polski — Głowacką na czele.

Oprócz turnieju międzynarodowego rozegrane będą w tym samym czasie w Bydgoszczy mistrzostwa Polski juniorek do lat 20 i seniorów ponad 40 lat w konkurencji krajowej.

HENRYK ŁUBIEŃSKI 48

Trochę słońca

Powieść

(Ciąg dalszy.)

Sprawiało to Teresie niezmierną i nieprzeczuwaną całkiem radość. Ubierała Krysię, chodziła z nią na spacery, potrafiła się bawić całymi godzinami. Odkrywała w sobie cały skarb bezbrzeżnej tkliwości dla tego dziecka, które potrafiło zawładnąć jej sercem. Instynktownie wczuła się w jego duszę, potrafiła zrozumieć tajemnicę jego dziecinnego szczebiotu. Obserwując ją w chwilach takich, Korczyńska uśmiechała się ironicznie:

— Instynkt macierzyński przemawia przez ciebie!

Instynkt macierzyński! Czyżby istotnie mała Krysia obudziła uśpiony w niej instynkt macierzyński? Ten potężny instynkt każdej normalnej kobiety?

— Może Korczyńska ma rację? — myślała.

I odczuła wówczas, może po raz pierwszy, jakąś wielką pustkę w swym życiu. Ogarnęła ją niezmierna tęsknota za własnym dzieckiem. Za takim ślicznym brzdacem o złotych kędziorkach i niebieskich oczkach, które by tuliło się do niej pieszczotliwie i mówiło to najcudowniejsze ponad wszystko słowo: mama...

Czyż nigdy nie zazna tego szczęścia, które niczym zastąpić się nie da? Och, jakże zazdrościła wówczas Tarnickiej!

Krysia przywiązała się bardzo pręd ko do swej nowej opiekunki, spędzając całe dnie w jej towarzystwie. Z jakąż rozkoszą słuchała Teresa jej dziecinnego szczebiotania, owych przysiąg wiecznej miłości, mówionych z niezmierną powagą:

— Ja bez ciebie żyć nie potrafię!

— Wyjedziesz Krysiu i zapomnisz prędko o mnie!

— Ja ciebie nigdy nie zapomnę!

— Moje ty słodkie maleństwo!

Lecz ta miła sielanka trwała krótko. Otrzymawszy jakiś telegram z domu, Tarnicka przyśpieszyła swój wyjazd, zapraszając bardzo serdecznie Teresę, aby przyjechała ich odwiedzić.

Właśnie w chwili wzruszającego pożegnania z Krysią, odwiedził Teresę niespodziewanie Browicz. Teresa miała jeszcze łzy w oczach, gdy się z nim witała.

— Cóż to za dziecko? — zapytał Browicz.

— To Krysia, córeczka pani Tarnickiej, która właśnie wyjeżdża... Była tu kilka dni zaledwie, a pokochałam ją jak własne dziecko... Taki rozkoszny brzdąc! Widzisz, tak mi smutno po jej wyjeździe, że zapomniałam się z tobą porządnie przywitać. Siadaj mój drogi i powiedz, co ty tu porabiasz?

— Jestem w przejeździe, między pociągami. Za godzinę jadę do Radomia. Skorzystałem z tej okazji, aby ciebie odwiedzić...

— Pocóż jedziesz do Radomia?

— Kolega z wojska, obecnie notariusz, ofiarowuje mi u siebie skromną posadę. Zostanę tam kancelistą notarialnym, czy jak tam to się nazywa, z pensją dwustu złotych miesięcznie... Dobre i to...

— Oczywiście! Bardzo się cieszę! A cóż tam słychać w Lipowcach?

— Nic dobrego. Przede wszystkim ze zdrowiem Zbigniewa jest kiepsko. Miał kilka ataków sercowych... To już nie jest hipohondria, ale naprawdę jest źle. Zirytował się stanem interesów Lipowiec. Jak ci wiadomo, wierzył zawsze ludziom, a tymczasem okazało się, że go okradano na potęgę! Dziś sytuacja jest rozpaczliwa. Poprostu grozi mu ruina. Od tygodnia Lipowce są pod zarządem przymusowym...

— Mój Boże! Biedny Zbyszek! Wobec tego wracam natychmiast do Lipowiec. Nie mogę go przecież zostawić w takiej sytuacji samego!

— Nie radzę jechać. Zbigniew mówił, że sam cię zawiadomi i poprosi o przyjechanie, gdyby czuł, że z nim naprawdę źle... Możliwe, że twój przyjazd w obecnej chwili, byłby dla niego zbyt silnym wstrząsem... Ksiądz Dobrosz zaopiekował się nim bardzo serdecznie.

— Kochany księżunio!

— Zbigniew dał mu pełnomocnictwo do prowadzenia wszystkich swych interesów. Ksiądz Dobrosz zabrał się energicznie do roboty i może mu się uda coś uratować... Ale teraz mów coś o sobie Terenin. Jesteś szczęśliwa?

— Jedynym cieniem w mym życiu jest myśl o Zbigniewie!

— A cóż... Bolski?

— Bierze chwilowo udział w raidzie lotniczym. Teraz jest w Belgradzie.

C. d. n.

Wiadomości bieżące

10 sierpnia 1937

Wtorek
Wawrzyńca
Jutro: Zuzanny
Wschód słońca 4·10
Zachód „ 19·12

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Sonata Kreutzerowska“ według powieści Tołstoja.
ATLANTIC: Film Edgara Wallace'a „Zamek tajemnic“.
CASINO: I. „Królowa tańca“ — II. Flip i Flap, jako „Mistrzowie głupoty“.
CHIMERA: „Dla ciebie Mario“ (Beniamino Gigli).
EUROPA: „Zabronione szczęście“.
GLORIA: „Epizod“ i „Czarna perła“.
GRAŻYNA: 1. „Wybuchowa blondynka“ z Jean Harlow — 2. „Niebezpieczny flirt“ — z Myrną Loy.
KOPERNIK: Róża — Żeromskiego.
MARYSIEŃKA: „Postrach opery“ z Borysem Karloffem.
METRO: „Generał Sutter“ i „Tygrys Bengalski“.
MUZA: „Teodora robi karierę“.
PALACE: „Dorożkarz Nr. 13“.
PAN: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
RAJ: „Pieśń jej matki“ z Martą Eggerth.
STYLOWY: „Żółty skarb“ i rewia Refrena.
ŚWIT: „Niesamowity dom“ i rewia.
TON: „Krew na morzu“.
UCIECHA: „Bohater z Teksasu“ i rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki l. 5. ZUGSPITZE, znany szczyt górski — cel alpinistycznych wypraw.

— SONATA MILHAUD'A — PRZEZ RADIO. Wielu radiosłuchaczy zainteresuje bez wątpienia, ze względu na swój niepowszedni program — audycja, którą nada Rozgłośnia krakowska dnia 10 sierpnia o godzinie 16.20, w programie ogólnopolskim. Przyniesie ona Sonatę na skrzypce i fortepian francuskiego kompozytora Dariusa Milhaud, jednego z głównych reprezentantów młodej Francji. Wykonawcami tego utworu będą: Maria Bielińska-Riegerowa i St. Mikuszewski.

— „PAMIĘCI UŁANÓW ROKITNY“. We wtorek, dnia 10 sierpnia o godzinie 18.25 nadany będzie przed mikrofonem Rozgłośni lwowskiej kwadrans poezji w opracowaniu Mikołaja Orskiego — „Pamięci ułanów Rokitny“.

— „IDEE FIXE“ — SKECZ RADIOWY. Doktor Nieżyński, sławny psychiatra, odwiedza drugiego psychiatrę dr. Bezgłowackiego; z ich rozmowy, wielce fachowej, splata się zabawna satyra na mężów nauki i „potęgę wiedzy“. W dialogu, prowadzonym z wiedeńską lekkością, autor Fryderyk Karinthy, zapędził w kozi róg obu lekarzy, słuchaczy, a może i siebie. Postacie psychiatrów odtworzą przed mikrofonem dnia 10 sierpnia o godzinie 19.00 — Władysław Grabowski i Feliks Chmurkowski.

— OBRAZKI Z FINLANDII. Muzyczne reportaże z płyt, stanowiące miłe urozmaicenie programu radiowego, obejmują najróżnorodniejsze tematy, oraz twórczość znanych kompozytorów różnych krajów. — Tym razem, t. j. dnia 10 sierpnia, znajdą radiosłuchacze w programie o godzinie 19.15 muzyczne obrazki z Finlandii. Będzie to reportaż z płyt z konferansierką.

— KONTROLA SKLEPÓW SPOŻYWCZYCH I JADŁODAJNI. Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego przy udziale Miejskich Urzędów Dzielnicowych oraz organów Policji Państwowej przeprowadził kontrolę sklepów spożywczych, jadłodajni i placów targowych. Pomimo obwieszczeń i ostrych nakazów, niektórzy kupcy nie chcą zrozumieć intencji Zarządu miasta i wciąż jeszcze opornie zachowują się wobec obowiązujących przepisów. I znów Wydział VI zmuszony był ukarać doraźnie 89 osób z powodu nieprzestrzegania przepisów o ujawnianiu cen artykułów powszechnego użytku, a 30 osób za przekroczenia sanitarne.

— ZMARLI WE LWOWIE: Mendel Wineter l. 66, Szymon Ratch l. 69, Józef Schutter l. 64, Róża Roth l. 85, Ryfka Langenthal l. 74, Juda Nestel l. 28, Bolesław Alper l. 56, Hinde Altman l. 35, Rudolf Taubes l. 71, Chaim Fischler l. 58, Estera Ackesman l. 57, Berle Damm l. 76, Andrzej Dubiniecki l. 49, Anastazja Ślepecka l. 53, Leon Tomaszewski l. 46, Janina Morawska l. 29

Odezwa!

RODACY!

W dniu 15 sierpnia b. r. obchodzić będziemy uroczyście rocznicę zwycięstwa armii polskiej i idei zjednoczenia się Narodu Polskiego, który w roku 1920 złączył się na wezwanie Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

W roku 1920 Wódz Narodu zjednoczył Polaków i zwyciężył. Zwycięstwo polskie było zwycięstwem całej Europy, która przez swych monarchów i najwpływowszych mężów stanu w Krakowie składała i oddaje hołdy Temu, co rozpędził najeźdźczą armię.

Od tego zwycięstwa do dziś cały świat żywo i bez przerwy interesuje się naszym narodem i naszą walką o charakter naszej kultury, o wartości naszej wiary chrześcijańskiej, walką z wrogami wewnętrznymi i świadomymi względnie bezwiednymi agentami obcych.

Zdając sobie sprawę z dziejowej odpowiedzialności i stale pamiętając o historycznej na Wschodzie misji Narodu Polskiego, musimy przełamać i ostatecznie otrząść się spod resztek wpływów wrogich nam ideologii komunistycznej czy pogańskiej. Musimy ostatecznie ugruntować zwycięstwo polskiej idei państwowej, musimy przyspieszyć proces rozpowszechniania polskiej wielkiej kultury, musimy rozbudować polski stan posiadania moralny i materialny, zbiorowy i jednostkowy. Musimy porwać całe polskie miejscowe społeczeństwo a zwłaszcza młodzież i skierować nurt życia zbiorowości polskiej do pracy gospodarczej, kulturalnej, społecznej, narodowej i państwowej.

Złączeni musimy zwyciężyć i zrealizować nasz program gospodarczy i narodowy — jak zwyciężyliśmy w roku 1920.

Propagując nasze szczytne ideały moralno-narodowe, chcemy wciągnąć do współpracy także i tych obywateli Państwa Polskiego, którzy na razie bezkrytycznie podporządkowują się swym przewódcom i dlatego nie zawsze doceniają wartość zwycięstwa polskiego z roku 1920 i nie rzadko zapominają, że jedynie Państwo Polskie umożliwiło naszym mniejszościom narodowym swobodne wyznawanie ich wiary, rozwój ich kultury narodowej, gospodarczą rozbudowę i t. d.

Wszystkich obywateli naszej dzielnicy, którzy wyrzekają się komunizmu i pogaństwa i którzy właściwie cenią kulturę i dorobek Narodu Polskiego, — wzywamy do uzewnętrznienia swych wartości ideowych przez wzięcie udziału w obchodach rocznicy 15 sierpnia 1920 roku, którym to obchodom nadajemy w b. roku charakter konsolidacji Narodu Polskiego i łączenia wszystkich lojalnych obywateli Państwa Polskiego.

Nie chcemy łudzić się frazesami i deklaracjami, których nie wciela się w czyny i dlatego w tegorocznych obchodach rocznicy zwycięstwa armii polskiej pragniemy — zwłaszcza w Małopolsce Wschodniej — podkreślenia jedności społeczeństwa polskiego **przez zaniechanie partyjnych, stanowych i tych wszystkich obchodów, które dzielą społeczeństwo polskie.** Uważamy, że w Małopolsce Wschodniej muszą solidarnie i wyraźnie oświadczyć się te grupy społeczne i narodowe, które uznają ład, prawo, kulturę i te normy współżycia narodów, co decydowały o losach cywilizacji, kultury, postępu i godności osobistej jednostek, co urabiały istotne wartości jednostek i narodów.

Zgodnie z tymi założeniami, które tworzą ideologię Sekretariatu Porozumiewawczego Polskich Organizacji Społecznych Małopolski Wschodniej, wzywamy wszystkich obywateli naszej dzielnicy do wzięcia udziału w uroczystościach obchodu święta armii polskiej, które zostaną zorganizowane przez władze pańtwowe, wojskowe i przez organizacje zrzeszone w Sekretariacie Porozumiewawczym Polskich Organizacji Społecznych we Lwowie.

Lwów, w sierpniu 1937 r.

Komitet Wykonawczy, Komitety Wojewódzkie i Powiatowe Sekretariatu Porozumiewawczego Polskich Organizacji Społecznych Małopolski Wschodniej

„Moje słowo sędziowskie — warte więcej, niż skrawek papieru“

(a). W lwowskim Sądzie okręgowym cywilnym zawisła w ostatnich dniach sensacyjna sprawa

O ODSZKODOWANIE W WYSOKOŚCI OKOŁO 50.000 ZŁ. PRZECIWKO SĘDZIEMU DR. MICHAŁOWI WACHTMANNOWI ZE ZBOROWA,

któremu w skardze stawia się ciężkie zarzuty i jak nas informują, toczy się w tutejszej Prokuraturze postępowanie przeciw temu sędziemu.

W r. 1933 wydzierżawił dr. Wachtmann swój majątek rolny w okolicy Winnik dwom dzierżawcom — spólnikom za wysokim czynszem dzierżawnym. Dzierżawcy ci wobec niesprzyjającej koniunktury wnieśli do Urzędu rozjemczego dla rolników wniosek o zniżenie rat dzierżawnych a gdy wniosek ten został oddalony, od orzeczenia tego wpłynęła skarga apelacyjna do Sądu. W międzyczasie dzierżawcy wpłacali zaliczkowo raty dzierżawne. Po przedstawieniu skargi do Sądu, dr. Wachtmann zaproponował dzierżawcom ugodę, na podstawie której zgodził się na rozłożenie zaległości na raty. W szczególności na poczet zaległych rat przyjął od dzierżawców 1.000 zł., dalszych 1.000 pobrał z kaucji, na resztę zażądał weksli.

Kiedy dzierżawcy prosili go o jakiś dokument, stwierdzający zawarcie ugody, dr. Wachtmann, powołując się na słowo sędziowskie, oświadczył:

— „MOJE SŁOWO SĘDZIOWSKIE WARTE JEST WIĘCEJ ANIŻELI ŚWISTEK PAPIERU!“

Dzierżawcy, ufając słowu sędziowskiemu, do którego przywiązujemy zawsze wysoką wagę, na żądanie dra Wachtmanna cofnęli równocześnie w dniu zawarcia ugody złożoną w Sądzie apelację.

Tymczasem na spokojnie dalej pracujących i oczekujących swego plonu dzierżawców wobec polepszenia się koniunktury spadła jak grom z jasnego nieba

EGZEKUCJA, EKSMITUJĄCA ICH BEZAPELACYJNIE Z DZIERŻAWY MAJĄTKU.

Dr. Wachtmann skorzystał z aktu notarialnego, który przyznawał właścicielowi możność załatwienia w podobny sposób sprawy w razie zalegania z ratami. W ten sposób ludzie, którzy zaufali słowu sędziowskiemu dra Wachtmanna zostali

WYZUCI W CIĄGU JEDNEGO DNIA Z CAŁEGO SWEGO MIENIA.

i doboku swego życia. Dziś pozbawieni pieniędzy dochodzą odszkodowania. Z pewnością pokrzywdzeni w interesie sprawiedliwości nie zostaną pozbawieni możności dochodzenia swych praw.

Taką jest treść sensacyjnego powodu, jaki wpłynął onegdaj do Sądu.

ZAMACH SAMOBÓJCZY

(a) Późnym wieczorem przywieziono wczoraj do Szpitala Powszechnego Katarzynę Huńkową, która w zamiarze samobójczym usiłowała na ul. Ruskiej otruć się kwasem solnym.

KRWAWY NAPAD NA WAŁACH HETMAŃSKICH

(a) Na tle bliżej nieznanych porachunków osobistych napadł wczoraj wieczorem na Wałach Hetmańskich N. Daćko (ul. Brajerowska 12) na Marjana Wasylka (ul. Potockiego 36), którego ciężko zranił nożem. Rannym zajął się lekarz dyżurny Pogotowia Ratunkowego.

NIEOSTROŻNY ROWERZYSTA

(a) Na ul. Janowskiej nieostrożnie prowadził w dniu wczorajszym swe koło Ludwik Gizowski, kiedy potrącił Katarzynę Królik (ul. Janowska 110), która doznała ogólnego potłuczenia ciała.

FATALNY UPADEK ZE SCHODÓW

(a) Na schodach realności przy ul. Tkackiej 27 poślizgnęła się wczoraj Mina Gertner i upadła tak fatalnie, iż doznała wstrząsu mózgu. Pogotowie przewozło ją w stanie ciężkim do Szpitala Powszechnego.

Z działalności O. Z. N. we Lwowie

Prof. Dr. Kolankowski, pełnomocnik Obozu Zjednoczenia Narodowego na Małopolskę Wschodnią, ukończywszy ramową organizację miejską O.Z.N. w powiatowych miastach Małopolski Wschodniej, zwołuje zjazd gospodarczy do Lwowa na dzień 11 września b. r. wszystkich kierowników zespołów mieszczańskich, rzemieślniczych i kupieckich, istniejących przy powiatowych Oddziałach miejskich O.Z.N. na terenie województwa lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

W zjedzie tym wezmą również udział inni wybitni reprezentanci tych sfer, należący do O.Z.N.

Zjazd gospodarczy tych stanów ma zadecydować, że podstawową działalnością Oddziałów organizacji miejskich O.Z.N. w Małopolsce Wschodniej są właśnie prace zapoczątkowane w zespołach rzemieślniczych, kupieckich i mieszczańskich.

Na odbytym zebraniu w dniu 6 b.m. w lokalu O.Z.N. zawiązał się Komitet w osobach: Dr. Uhma na czele, prezes Semkowicz jako reprezentant rzemieślników, prezes Pfau jako reprezentant kupiectwa i prezes Sudhoff jako reprezentant mieszczaństwa.

Komitet opracowuje szczegółowo program zjazdu.

— **Ruch ludności miasta Lwowa.** — Według miesięcznika statystycznego miasta Lwowa „Lwów w cyfrach" ludność miasta w maju b. r. wynosiła 317.249 osób, gdy w tym samym czasie w roku ubiegłym — 316.721, przyrost zatem wynosi 528 osób. Małżeństw zawarto w tym miesiącu 200, a to według obrządku rzym.-kat. 78, grec.-kat. 48, mieszanych 22, ewengelickiego 4, mojżeszowego 67. W maju urodzonych żywo było 409 osób, zmarło 313, przybytek zatem wynosił 96 osób. Na 423 urodzonych było 241 chłopców i 182 dziewcząt, w tym wyznania rzym.-kat. 233, grec.-kat. 91, ewang. 5, mojżesz. 94. Nieślubnych dzieci było 59, w tym rzym.-kat. 34, grec.-kat. 6, mojżesz. 18.

———

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Bogdanowicz Adam, dyrektor — Kraków, Bartmański Witold, wł. dóbr — Tadanie, Gebethner Wacław, przemysłowiec — Warszawa, Fuks Ignacy, przemysłowiec — Łódź, Tillinger Tadeusz, radca Minist. Komunik. — Warszawa, Marchwicki Stefan, urzędnik — Warszawa, Ostaszewski Władysław, ppułk. lekarz — Warszawa, — Bednarska Józefa, pryw. — Pińsk, Kmitek Zygmunt, radca Wojewódz. — Katowice, Dziewanowski Adolf, adwokat — Równe, Sarnecki Jerzy, starosta — Rudki, Rottenberg Henryk, kupiec — Wiedeń, Korzeniowska Anna, właść. pensjonatu — Romanówka, Dr. Bandler Leon, lekarz — Monasterzyska, Sielawa Wilma, żona inż. — Stebnik, Brombergerowa B., żona lekarza — Lublin, Jurkowski Jan, przemysłowiec — Włodzimierz, Gołębiowski Stanisław, wł. dóbr — Ćwitowa, Langert Władysław, dyr. kopalni — Bitków, Seidler Marek, student — Warszawa, Turło Michał, sędzia grodzki — Domaszewo, Łucki Piotr, dyr. dóbr — Borszczów, Załęski Jerzy, wł. dóbr — Olesko, Dr. Kahlenberg Leon, lekarz — Chorostków, Lejtes M., kupiec — Gdańsk, — Dr. Hausknecht Ludwik, profesor — Przemyśl, Tolpin Salomon, kupiec — Czarniowce, — Frydman Marceli, dyrektor — Warszawa, Silberstein Henryk, kupiec — Warszawa, Jaglom Dawid, kupiec — Czerniowce.

———

———

— **WYCIECZKA DO GDYNI.** Liga Popierania Turystyki, organizuje na ogólne życzenie ostatnią w tym sezonie wycieczkę w sobotę, dnia 14 sierpnia b. r. pociągiem popularnym ze Stanisławowa, Lwowa i Przemyśla do Gdyni z trzydniowym pobytem nad morzem, urozmaiconym wycieczką statkiem do Jastarni, zwiedzaniem motorówką portu gdyńskiego, oraz zwiedzaniem od strony lądu urządzeń portowych pod kierownictwem kwalifikowanych przewodników.

Uczestnikom wycieczki zapewniło się wygodny przejazd wagonami pulmanowskimi, oraz dwurazowy nocleg w hotelu turystycznym w Gdyni. Towarzystwo Wagonów Sypialnych doda do tego pociągu wagon restauracyjny.

Koszta przejazdu pociągiem, statkiem i motorówką, oraz dwukrotnego noclegu w hotelu wynoszą 26.90 zl. — Bilety w tej cenie można nabywać w biurach podróży Orbis w Stanisławowie, Lwowie i Przemyślu, oraz w Wagons Lits Cook we Lwowie.

Ze względu na bliski termin wyjazdu tej wycieczki i znaczne zainteresowanie się nią ze strony szerokich mas społeczeństwa, należy jak najspiesznicj nabywać karty kontrolne na ten pociąg.

Zamiejscowi uczestnicy z miejscowości położonych w promieniu do 150 klm. od stacji wyjazdowej pociągu popularnego, korzystają z 50-procentowej zniżki dojazdowej za okazaniem karty kontrolnej na ten pociąg, nabytej w jednej z wymienionych kas.

Zgłoszenia na tą wycieczkę przyjmuje się najpóźniej do dnia 13 sierpnia b. r. godzina 10.

W razie niezgłoszenia się dostatecznej ilości uczestników wycieczki, pociąg nie będzie uruchomiony.

Odjazd ze Stanisławowa nastąpi w sobotę dnia 14 sierpnia o godzine 10.45, ze Lwowa o godznie 13.20, z Przemyśla o godzinie 14.34, zaś z Gdyni we wtorek, dnia 17-go sierpnia o godzinie 1756.

———

———

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937, od dnia 8-go do dnia 14 sierpnia, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. A. Aszkenazego ul. Żółkiewska 4,
2. Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dr. M. Beisera i S-ki, ul. Legionów 23.
5. Mr. A. Braunsteina, — Zniesienie. —
6. Mr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mr. J. Glatzel, ul. Na Bajkach l. 23.
10. Mr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mr. J Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka l. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka l. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sładowskiego, ul. Halicka l. 19.
20. Mr. K. Steczkowskiej, ul. Sw. Zofii 26.
21. Dr. S. Stenzla, plac Mariacki l. 8.
22. Mr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mr. K. Dülla, ulica Piłsudskiego l. 14.

———

— **ZMARLI WE LWOWIE:** Józef Krukowski l. 48, Dionizy Bihon l. 69, Piotr Czopek l. 33, Edward Porcher l. 26, Władysław Goliński l. 73, Kazimiera Kubowa l. 75, Mendel Winter l. 63, Rath Szymon l. 69, Bubela Józef l. 24.

Masowe aresztowania w Sokalszczyźnie

Pod powyższym tytułem „Ukraiński Wisty" (Nr. 173 z 7. 8.) donoszą:

„W czwartek rano rozpoczęły się w Sokalszczyźnie masowe aresztowania wśród ukraińców. W samym Sokalu mundurowa policja przeprowadziła rewizje i aresztowania młodych inteligentów m. in. urzędnika „Ridnoj Szkoły" P. Baszuka, mgr. I. Iwańczuka, R. Hryniuka, A. Tymoszykinównę, W. Sidora i in. Po wsiach Sokalszczyzny dokonywuje się masowych aresztowań głównie wśród młodzieży. Prócz tego policja po wsiach odwiedza ukraińskie towarzystwa z wyjątkiem kooperatyw, przestrzega wykonania różnego gatunku sanitarnych przepisów, jak też te same przeprowadza w pojedynczych włościańskich gospodarstwach. Tabliczki przy wozach, ustępy, gnojówka, kominy itd. są poddawane troskliwej kontroli. W jarmarczne dni w Sokalu i Bełzie wszystkie przybyłe ze wsi fury były kontrolowane czy mają tabliczki, metryki koni, paszporty itp. Oczywiście wszystkie te kontrole kończa się spisywaniem protokołów, co za sobą pociąga pieniężne administracyjne kary. Związki już prawie wszystkie rozwiązano a praca w towarzystwach ustała, bo władze administracyjne odmawiają dawania pozwoleń na wystawy, festyny itp. imprezy. Wszystko to, jak mówią, ma związek z ostatnimi wypadkami w Sokalszczyźnie. Do sprawy tej jeszcze powrócimy".

ZAMKNIĘCIE 6 CZYTELŃ „PROŚWITY"

W tym samym numerze „Ukraiński Wisty" donoszą: „Sokalskie starostwo zamknęło czytelnie „Proświty w 6-ciu wsiach bełzkiego powiatu, które sąsiadują z Chełmszczyzną, a to: w Liskowie, Oserdowie, Przemysłowie, Przewodowie, Chłopatynie i Kościeszynie. Przyczyny zamknięcia są różne: wyjazd czytelnianego chóru do drugiej wsi, werbowanie młodzieży itd. Inwentarze czytelń z miejsca opieczętowano".

ROZWIĄZANIE „UKRAIŃSKIEGO ZW. SPORTOWEGO"

Te same „Wisty" donoszą:: „Wczoraj, dnia 5-go sierpnia, władze bezpieczeństwa przeprowadziły rewizję w mieszkaniu mgr. St. Rożankiwskiego, prezesa Lwowskiego Okręgu Ukr. Zw. Sportowego".

Następnie przeprowadzono rewizję w lokalu „Ukraińskiego Związku Sportowego (Podwale 7), gdzie policja zabrała wszystko oprócz urządzenia a lokal opieczętowano.

Mgrowi Rożankiwskiemu przedłożono pismo województwa, zawiadamiające o rozwiązaniu „Ukr. Zw. Sportowego" („Ukraińskoho Sportowoho Sojuzu" — przyp. red. „Dz. Pol.").

Dowiadujemy się, że przeciw zarządzeniu województwa Rada U. S. S. wnosi odwołanie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Równocześnie starostwo grodzkie we Lwowie rozwiązało Ukraiński Sportowy Klub Studencki (USSK). Policja przeprowadziła rewizję u wiceprezesa USSK W. Lewickiego i zabrała wszystkie księgi i chorągiew".

———

Oryginalna karuzela

(a) Na pustej przestrzeni w Hołosku Wielkim, która rośnie i rozsiewa dokoła wśród domów przy gościńcu zarazki z wywożonych z miasta śmieci(!), ustawioną została oryginalna karuzela ku rozweseleniu podmiejskiej gawiedzi. Oto duży pierścień, z którego zwisają łódki do przejażdżki, porusza rodzaj kołowrotu, poruszanego w górze przez kilkunastu młodych chłopców. Łącznym miarowym chodem pod wątpliwym ze względów bezpieczeństwa deskach, chłopcy ci chodzą niby konie w kieracie i młodocianym swym wysiłkiem poruszają karuzelę. Założenie karuzelj na śmieciach i używanie do ciężkiej pracy poruszania kołowrotu młodych, słabych chłopców — niewątpliwie zwróci uwagę kompetentynych czynników miejscowych, które więcej uwagi poświęcą temu oryginalnemu przedsiębiorstwu w Hołosku Wielkim.

———

ZMIANY PERSONALNE W LIDZE POPIERANIA TURYSTYKI

(a) Duże wrażenie wśród sfer turystycznych naszego miasta wywołały pogłoski o zmianach personalnych w Lidze Popierania Turystyki przy Dyrekcji Kolejowej we Lwowie. W szczególności kierownik biura tej Ligi, p. Tężycki, przeniesiony został do służby w Przemyślu, równocześnie przeniesienia miały dotknąć i innych współpracowników tego biura. Stanowisko po p. Tężyckim objął p. Pistl, b. naczelnik dworca głównego. Na temat tych zmian kursowały w dniu wczorajszym po mieście rozmaite pogłoski, toteż byłoby wskazane, aby komunikat urzędowy przedstawił sprawę w należytym świetle i rozprószył w ten sposób treść pogłosek, która brzmi wprost sensacyjnie.

MIŁA INOWACJA NA DWORCU W BRZUCHOWICACH

(a) Ruch na dworcu kolejowym w Brzuchowicach, zwłaszcza w sezonie letnim, jest bardzo ożywiony. W tych warunkach pomieszczenie kasy na końcu ciemnego jakby korytarza pomiędzy ścianą budynku a drewnianą ubikacją nie odpowiada najzupełniej wymaganiom nowoczesnego letniska. Toteż zarówno liczni w tym roku letnicy, jak i miejscowi, z uznaniem powitali rozpoczętą przed kilku dniami rekonstrukcję budynku, polegającą na tym, że w miejsce owej drewnianej przybudówki powstaje duża ubikacja, w której pomieszczoną zostanie kasa biletowa o dwu oknach, niecodzownych wobec bardzo wzmożonego ruchu na tym dworcu letniskowym.

POTRĄCONA PRZEZ WÓZ TRAMWAJOWY

(a) W dniu wczorajszym o godz. 8-mej wieczorem wóz tramwajowy potrącił na ul. Sykstuskiej Minę Einläger, liczącą 42 lat, która upadła na bruk, doznając zdarcia naskórka na łokciu. Opatrzył, drobny zresztą uraz, lekarz Pogotowia Ratunkowego.

ORYGINALNA DEMONSTRACJA DWU WŁAMYWACZY

(a) Do Komisariatu III. doprowadzeni zostali w dniu wczorajszym dwaj włamywacze: Michał Moba i Józef Terengij (ul. Rękodzielnicza, 1). W czasie rewizji osobistej znaleziono u nich narzędzia, służące do włamań. Obaj wymienieni postanowili zademonstrować przeciw aresztowaniu w oryginalny sposób: usiłowali poprzecinać sobie paznokciami żyły u rąk. Nieznaczne ich rany opatrzył lekarz Pogotowia.

AWANTURA NA TLE KOSZTÓW PRZEGRANEGO PROCESU

(a) W lokalu Centralnego Komitetu Opieki nad sierotami przy ul. Brajerowskiej rozegrała się w dniu wczorajszym rozgłośna awantura. Leon Alter, właściciel realności (ul. Gródecka 48), zetknął się w tym lokalu z niejakim Leonem Schechterem (ul. Szeptyckich 19), który zagroził Alterowi... zabiciem z powodu niewyrównania przez donoszącego dotychczas kosztów przegranego procesu w kwocie 50 zł. Pogróżkami zajęła się policja.

SPRAWCY NAPADU PRZYTRZYMANI

(a) W związku z napadem w Parku Kilińskiego na mgr. Joachima Schulmanna (ul. św. Zofii, 20), który pobity został po głowie i po twarzy, przytrzymani zostali: Tadeusz Świgost, liczący 19 lat, technik dentystyczny (ul. Zyblikiewicza, 14), Franciszek Rudnicki (ul. Mączyńskiego, 35) i Władysław Rzepka, rzeźbiarz (ul. Szeptyckich, 40). Wszyscy trzej odstawjeni zostali do Sądu.

KOMUNIKAT M.S.O.

Naczelny Komitet Organizacyjny Małopolskiej Straży Obywatelskiej we Lwowie zaprasza byłych i obecnych członków, zamieszkałych we Lwowie i na prowincji, jak i rodziny po zmarłych członkach, a nieposiadających — mimo warunków — odznaczenia niepodległościowego, by zgłaszali się osobiście (Lwów, Chorążczyzny 5 II p.) osobiście lub pisemnie, przy załączeniu znaczków pocztowych na 3 zł., najdalej do dn. 25 września b. r.

Należy podać: dokładny życiorys, opis pracy ideowo-niepodległościowej między rokiem 1910 a 1922 w organizacjach, poparty dokumentami poszczególnych organizacyj, z wyszczególnieniem posiadanych odznaczeń.

MUSIMY PODWOIĆ
SZEREGI
LIGI MORSKIEJ
I KOLONIALNEJ!

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Ramona“ i „Chińskie morza“, Grażyna: „Miasto Anatol“, Palace: „Idziemy ku szczęściu“.

BRZOZÓW. Goplana: „Żona dwóch mężów“, „Czarujące miasto“, „Zew krwi“ i rewia. Sokół: „Romans w Budapeszcie“ i „Orły na uwięzi“.

BUCZACZ. Palace: „Orły na uwięzi“ i „Pięć dziewczynek z Kanady“.

CZORTKÓW. Casino: „Sztandar“.

DROHOBYCZ. Wanda: „Gentleman kocha inaczej“, Sztuka: „Małżeństwo z miłości“.

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Marokko“. Palace: „Romans w Budapeszcie“, Sokół: „Matura“.

KAMIONKA STRUMIŁOWA. Apollo: „Doktór X.“

KOŁOMYJA: Mars: „Czarny hrabia“, Gwiazda: „Bohaterska brygada“.

LUBLIN. Apollo: „Zaginiona miłość“ i „2 dni miłości“, Corso: „Brutal“ i „Weź serce me“, Gwiazda: „Straszny dwór“ i „Nie miała baba kłopotu“, Venus: „Na zgliszczach szczęścia“ i „Bohater“, Rialto: „Walczę o życie“ i „Świat jest zakochany“, Stylowy: „Taniec miłosny“ i „Dziewczę z Budapesztu“.

PRZEMYŚL. Casino: „San Francisko“. Olimpia nieczynne. Raj: „Romeo i Julia“.

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Rok 2000“.

STANISŁAWÓW. Olimpia „Zielony sygnał“, Ton: „Zapomniana symfonia“, Urania: „Wielka miłość Beethovena“, Warszawa „Penny“.

STRYJ: Apollo: „Ich noce“, Edison: „Śmierć czyha w dżungli“ i „Komediant“, Sokół: „Burzliwa młodość“ i „90 minut postoju“.

TEATR POKUCKO-PODOLSKI

10. 8. ZŁOCZÓW. Serca za drutem kolczastym.
STARY SAMBOR. Sprawa Kajzera.

11. 8. TURKA. Sprawa Kajzera.
ZBORÓW. Serca za drutem kolczastym.

12. 8. ZBARAŻ. Serca za drutem kolczastym.
DOBROMIL. Sprawa Kajzera.

13. 8. USTRZYKI. Sprawa Kajzera.
PODWOŁOCZYSKA. Serca za drutem kolczastym.

Z Nowego Sącza

PRZENIESIENIA. Na własną prośbę przeniesiony został do starostwa w N. Targu na równorzędne stanowisko Marian Salawa, kierownik referatu bezpieczeństwa przy tut. starostwie, w miejsce którego obiął obowiązki mgr. Kaziemierz Wrzosek. P. M. Salawa obejmuje stanowisko w N. Targu po mgr. M. Wrońskim, który został mianowany wicestarostą górskim (dla spraw uzdrowiskowych). Równocześnie przydzielony został do tut. starostwa mgr. Gramatyka. (m.)

OGRÓDKI DZIAŁKOWE. Staraniem Zarządu Miasta założone zostały nad rzeką Łubinką ogródki działkowe, zajmujące obszar 4 morgów, które są w lwiej części uprawiane przez bezrobotnych.

W związku z powyższym utworzyło się w N. Sączu Two Ogródków Działkowych z prezesem mgr. Krupą, wiceprezydentem miasta na czele i kierownikiem technicznym i administracyjnym inż. Nieciem. Celem towarzystwa jest propaganda ogródków działkowych na terenie N. Sącza, jak dowiadujemy się — ogródków tych ma powstać w N. Sączu jeszcze większa ilość, mianowicie na Dąbrówce i pod Białym Klasztorem. (m.)

ŁAWKI POWODEM WYJAZDU. Ze Szczawnicy - Zdroju donoszą nam, że w uzdrowisku tym wyznaczono na deptaku odrębne ławki dla chrześcijan a osobno dla Żydów. Oburzeni tym Żydzi opuszczają masowo Szczawnicę. (m.)

BOJKOTUJĄ TEATR POZNAŃSKI W KRYNICY. Do Krynicy przyjechał na pierwszy sezon teatr z Poznania. Przedstawienia tego teatru zbojkotowali Żydzi, bawiący w Krynicy na kuracji. (m.)

NAPAD RABUNKOWY NA LETNIKA POD KUROWEM. Na inż. Nowaka Ignacego spacerującego wraz z żoną na szosie pod Kurowem, gdzie przyjechał na wakacje, napadło z nienacka w porze wieczorej 5 nieznanych osobników, którzy przy pomocy rewolwerów i latarki elektrycznej, którą oślepili oczy napadniętych, sterroryzowali ich i zabrali 200 zł. gotówką oraz złoty zegarek, po czym zbiegli w nieznanym kierunku. Dochodzenia policyjne wykazały, że napastnikami są synowie wieśniaków z Białej Wody, którzy już ubiegłego roku dokonywali podobnych napadów na letników. (m).

ZABÓJSTWO NA WESELU. W czasie wesela w Białej Wodzie przebity został nożem podczas tańców Paweł Burc, który zmarł przed przybyciem lekarza który stwierdził śmierć denata. Zabójstwa dokonał 18-letni parobczak Jan Suchodolski na tle zazdrości o dziewczynę, z którą w krytycznej chwili Burc tańczył. (m.)

POŻAR PLEBANII W ŻEGIESTOWIE. Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem służącej miejscowego proboszcza ks. Skwiruta, spłonęła doszczętnie plebania w Żegiestowie wraz z zabudowaniami wartości 30.000 zł. (m.)

PRZYCHWYCENIE ZŁODZIEJA NA KRADZIEŻY ROWERU. Z przed sklepu Nekwapila przy ul. Jagiellońskiej nieznany sprawca skradł rower lekarzowi Jerzemu Boguszowi, który to zauważył i wraz z optykiem przychwycił sprawcę kradzieży, którym okazał się Nazariusz Tłustyk, bezrobotny szewc z Przemyśla, poszukujący pracy. Oskarżony przed sądem tłumaczył się, że chciał jedynie powrócić na skradzionym rowerze do Przemyśla, na co nie miał pieniędzy. W wyniku rozprawy skazany został na 4 tygodnie aresztu. (m).

Z Jarosławia

BUDOWA WIĘZIENIA. Jak się dowiadujemy, jeszcze w bieżącym roku ma być rozpoczęta budowa zakładu karnego, który stanie obok Sądu Grodz. Nowe więzienie będzie mieścić około 150 więźniów. (AB.)

OSOBISTE. Wiceprokurator Sądu Apel. we Lwowie p. Kowalski Karol, rodem z Jarosławia, został mianowany prokuratorem przy Sądzie Najwyższym w Warszawie. (AB.)

BESTIALSKI NAPAD ZŁODZIEI OGRODOWYCH. W Gniewczynie łańcuckiej w powiecie przeworskim miał miejsce onegdaj tragiczny wypadek, którego szczegóły są następujące: żona miejscowego rolnika Rzymły Piotra — Aniela — usłyszała w nocy w swoim ogrodzie podejrzane szmery, wobec czego wyszła do ogrodu, gdzie spostrzegła kilku złodziei, zrywających owoce. W chwili gdy zaczęła krzyczeć, chcąc wezwać pomocy, otrzymała bardzo silne uderzenie tępym narzędziem w głowę. Po przewiezieniu do szpitala powszechnego w Jarosławiu stwierdzono u niej poważne uszkodzenie nosa i oka. P. P. wszczęła energiczne dochodzenia. (AB.)

POCZTOWCY GÓRĄ! Na zawodach kajakowych, odbytych w Przemyślu — na 12 startujących drużyn — pierwsze miejsce zajęła załoga jarosławskich pocztowców w składzie: Głowa i Presch. (AB).

OSOBISTE. Jarosławianin p. Kowalski Karol, dotychczasowy prokurator Sądu Apelac. we Lwowie, mianowany został prokuratorem Sądu Najwyższego w Warszawie. — Komendant posterunku P. P. w Pruchniku przodownik p. Czupryk Józef przeniesiony został do powiatu mościskiego, obowiązki zaś komendanta Posterunku P. P. w Pruchniku tymczasowo pełni st. post. p. Bojarski Adolf. (AB)

INWESTYCJE MIEJSKIE. Wydział Techniczny m. Jarosławia przeprowadza od wiosny b. r. planową regulację całego szeregu ulic i placów miejskich. Na niektórych ulicach już gruntownie naprawiono jezdnie, a część ściowo ułożono również nowe chodniki.

Pracami kierują pp.: inż. Tokarowski, inż. Łukaszkiewicz i technik Wojdałowicz. (AB).

Ze Stryja

WYJAZD STRZELCÓW DO WARSZAWY. Ze Stryja wyjechało dwie kompanie umundurowane strzelców celem wzięcia udziału w defiladzie przed Marszałkiem Rydz-Śmigłym. — Kompanie prowadzi komendant powiatu mgr. Koszałkowski (s).

Z Sanoka

SKAZANIE ZA ZABÓJSTWO. Między starorusinami a ukraińcami w gromadzie Radoszyce tut. powiatu, często przychodziło do nieporozumień na tle politycznym, które stały się powodem śmierci człowieka. Mianowicie, gdy na zabawę urządzoną przez starorusinów wszedł ukrainiec Jan Szapoczka z Radoszyc — starorusin Jurko Kazio, nieco podpity — chciał usunąć Szapoczkę z zabawy — uderzył go kilka razy w twarz. Na to zareagował Szapoczka nożem, którym ugodził Kazia w okolicę serca, tak, że ten w kilka chwil potem wyzionął ducha.

Onegdaj odpowiadał Szapoczka za czyn ten przed tutejszym Sądem Okr., który skazał go na dwa lata bezwzględnego więzienia. Rozprawie przewodniczył sso. dr. Zachariasiewicz, wotowali sso. Stern i Michalczyk, oskarżał asesor Wallenr, bronił dr. Penzik.

Z Kołomyi

ZA 94 GROSZY POWIESIŁ SIĘ. Onegdaj powiesił się na pasku piętnastoletni Wasyl Biławka z Borszczowa. Przyczyną tragicznego wypadku miał być strach przed odpowiedzialnością za kradzież 94 groszy u dziesięcioletniej Anny Popeluk.

GROŹNY STAN RZEK NA POKUCIU. Wskutek kilka dni trwających gwałtownych deszczów, woda w rzekach podniosła się ponad stan normalny. Rzeka Prut koło Kołomyi 50 cm ponad stan normalny, w Śniatynie 150 cm p. s. n. Rzeka Czeremosz w okolicach Żabiego 60 cm p. s. n., w Kutach 120 cm p. s. n. Rzeka Rybnica na skutek większego napływu wody zagroziła poważnie nasypowi kolejowemu koło mostu Dżurowie. Niebezpieczeństwa powodzi, mimo dalszych opadów, nie ma.

Z Borysławia

SENSACYJNE ARESZTOWANIE KIEROWNICZKI PRALNI „STELLA“ W BORYSŁAWIU. Na zarządzenie prokuratury w Drohobyczu, policja borysławska aresztowała i odstawiła do więzienia sądowego w Drohobyczu 22-letnią Dziunię Rosenbachównę, kierowniczkę filii w Borysławiu znanej pralni „Stella“ we Lwowie, pod zarzutem sprzeniewierzenia około 1.000 zł. na szkodę firmy „Stella“. Rosenbachówna przyznaje się do sprzeniewierzenia wymienionej kwoty i tłumaczy się, że pieniądze te wydała na studia swego brata, kształcącego się w szkole technicznej w Jarosławiu. (Z.).

Z Brzozowa

BUDOWA MOSTU NA STOBNICY. Na rzece Stobnicy, na drodze prowadzącej do Starej Wsi i Przysietnicy, przystąpiono do budowy nowego mostu, który będzie nieco dłuższy i wyższy od poprzedniego. Budowę mostu finansuje częściowo Wydział Powiatowy w Brzozowie, który przeznaczył na ten cel 5.000 zł. (Wol.).

LIKWIDACJA ZATARGU. Starostwo Powiatowe w Brzowie doprowadziło do likwidacji zatargu w folwarku Kroszówka pow. brzozowski, dzierżawionego przez Chaima Silbera. W wyniku pertraktacyj ustalono wysokość płac według orzeczenia komisji rozjemczej. (Wol.).

ODCZYT O POLSCE W BUENOS AIRES

W lokalu Instytutu Sztuk Pięknych wygłosił swój trzeci odczyt o Polsce profesor państw. Szkoły Sztuk Pięknych i redaktor dziennika „La Nation“, dr. Engel R. Pizarro Lastra. Prelegent omawiał w swym odczycie zabytki i skarby sztuki w kościele Mariackim w Krakowie, zwłaszcza zaś ołtarz Wita Stwosza. Wśród licznie zebranej publiczności znajdowało się na odczycie wielu przedstawicieli miejscowych sfer artystycznych i świata naukowego.

WYBITNY UCZONY JAPOŃSKI W WARSZAWIE

Przybył do Warszawy wybitny przedstawiciel nauki japońskiej, prof. uniwersytetu w Okay-Ama, dr. Hideo Yagi. Prof. Yagi przybył do Warszawy po kilkudniowym pobycie w Krakowie, gdzie zapoznał się ze stanem szpitalnictwa i metodami lecznictwa.

W Warszawie prof. Yagi zwiedzi Instytut Higieny, kliniki uniwersyteckie i szpitale. Prof. Yagi, jako esperantysta, weźmie udział w mającym się odbyć w Warszawie Kongresie esperantystów, po czym wyjedzie do krajów północnych.

CENY NABIAŁU

W tygodniu od dnia 1 VIII. 1937 r. do dnia 7 VIII. 1937 r. ceny niżej wymienionych artykułów we Lwowie notowane przez Komisję notowań cen nabiału przy Izbie Przemysłowo-Handlowej i Lwowskiej Izbie Rolniczej wynosiły:

A) Ceny detajliczne w sklepie:	do 6/8 zł.	od 7/8 zł.
Za 1 litr:		
1) mleka pełnego na miarę	0·20	0·19
2) „ pasteryzowanego w butelce	0·24	0·23
3) „ „ „ „ z dostawą do domu	0·26	0·25
4) śmietany kwaśnej o zawar. 18—22% tłuszczu	0·—	0·—
5) „ „ „ 22—25% „	1·—	1·—
6) „ słodkiej kawowej o zaw. 12—15% tłuszczu	0·80	0·80
7) „ „ „ „ 15—22% „	0·—	0·—
8) „ kremowej „ „ 25—35% „	0·—	0·—
9) „ „ „ „ 35—45% „	0·—	0·—
Za 1 kilogram:		
1) masła deserowego z bloku	3·20	3·20
2) „ stołowego	3·—	3·—
3) „ kuchennego	2·80	2·80
4) twarogu świeżego	0·60	0·60
5) „ solonego	0·—	0·—
6) „ gospodarskiego (plaskankowego)	1·—	1·—
7) za 1 kopę jaj powyżej 50 gr.	3·90	3·90
8) „ „ „ „ poniżej 50 gr.	3·30	3·30
9) za 1 kg jaj (przy sprzedaży na wagę)	1·25	1·25

B) Ceny hurtowne loco sklep odbiorczy przy zakupnie conajmniej 5 kg.:

Za 1 kilogr.:	do 6/8 zł.	od 7/8 zł.
1) masła deserowego blokowego	2·90	2·90
2) „ stołowego	2·70	2·70
3) „ kuchennego	2·60	2·60
4) twarogu świeżego	0·40	0·40
5) „ solonego	0·—	0·—
6) „ gospodarskiego (plaskankowego)	0·80	0·80
7) za 1 skrzynię jaj w oryginalnym opakowaniu	86·40	86·40
8) za 1 kg jaj (sprzedaż na wagę)	1·15	1·15



INFORMATOR TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU



program radjowy

WTOREK, DNIA 10 SIERPNIA

Godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 (Lw.) Ukraińska gazetka informacyjna. — 12.25 Koncert muzyki lekkiej. — 13.55 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 14.55 (Lw.) Giełda. — 15.00 (Lw.) G. Puccini: Opera „Madame Butterfly" — akt I-szy — (płyty). — 15.40 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.45 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 „Podwieczorek pod lipą" — audycja dla dzieci. 16.20 Paweł Graener: Kwartet smyczkowy na temat szwedzkiej pieśni ludowej. — 16.45 „Od Weiherowa do Pucka" — felieton. — 17.00 Koncert Orkiestry Filharmonii Warszawskiej. — 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna. — 18.00 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. — 18.10 (Lw.) Egzotyka w muzyce — (płyty). — 18.25 (Lw.) „Pamięci ułanów Rokitny" — kwadrans poezji w opracowaniu Mikołaja Orskiego. — 18.40 (Lw.) Program na jutro. — 18.45 (Lw.) Wiadomości sportowe. — 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 „Idee fixe" — skecz Fryderyka Karinthy. — 19.15 „Obrazki z Filharmonii" — muzyczny reportaż z płyt. — 19.50 Wiadomości sportowe. — 20.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. — W przerwie koncertu o godzinie 20.45: Dziennik wieczorny i Wiadomości rolnicze. — 21.45 „Wieczory sierpniowe" — opowieść. — 22.00 Koncert niewidomych artystów, zorganizowany z okazji Międzynarodowego Kongresu Ociemniałych. — 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego — Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. — 23.00 (Lw.) Koncert życzeń.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.00 Londyn Reg. Koncert symfoniczny z Quen's Hallu. Utwory Elgara.
20.30 Paris PTT. Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Gwardii Republikańskiej.
21.00 Mediolan. Koncert symfoniczny. — Dyr. La Rosa Parodi.
21.00 Rzym. „Turandot" — opera Pucciniego.

Urząd Skarbowy we Lwowie

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580), o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 13 sierpnia 1937 r. o godz. 9.30 w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1, celem uregulowania należności państw. podatku dochodowego za 1935 r., odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

300 mtr. materii jedwabnej różnej, cena szacunkowa 900 zł., 200 mtr popeliny deseniowej, cena szacunkowa 400 zł. 400 mtr flaneli kolorowej „Schlesserowska", cena szacunkowa 320 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 13 sierpnia 1937 r. od godz. 9-tej do godz. 9.30 w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1.

Kierownik Urzędu Skarbowego
Mgr Bajsarowicz Józef
2510 zast. Naczelnika Urzędu

OGŁOSZENIA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.